

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Imieniny Pana Prezydenta. — Kto walczył o Polską Szkołę. — Mord polityczny w Pradze. — Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej. — Przed wizytą londyńską. — KURJER FILMOWY.

Polowanie reprezentacyjne w Białowieży



P. Prezydent R. P. przed wyruszeniem na polowanie.



Na zaproszenie P. Prezydenta Rzplitej w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży wziął udział premier pruski p. Herman Göring.



Göring
Premier Prus.

Min. Simon o sytuacji w Kłajpedzie

Odpowiedź na Interpelację w Izbie Gmin

LONDYN. (Pat). Wczoraj poseł Labour Party Wedgwood zapytał brytyjskiego ministra spraw zagr. sir Johna Simona, jaka jest obecnie sytuacja w Kłajpedzie, jakiego rodzaju są zobowiązania brytyjskie i jakie kroki rząd brytyjski zamierza przedsięwziąć, aby zapobiec napaści ze strony Niemiec lub Litwy.

Simon odpowiedział co następuje: Sytuacja w Kłajpedzie wciąż jest jeszcze taką, jak ją przedstawiłem 19 grudnia r. ub. Sejmik zbierał się parokrotnie, ale nigdy nie było quorum i dotąd nie można było obradować. Rokowania w sprawie utworzenia dyrektorjatu, który miał zaufanie sejmiku trwają między gubernatorem a poszczególnymi stronnictwami. Rząd brytyjski nie szczędził wysiłków, aby wpłynąć na czynniki odpowiedzialne za obecną sytuację w kierunku pożądanego porozumienia, dzięki któremu przywrócone byłoby normalne warunki rządzenia na terytorjum Kłajpedy.

Konserwatysta poseł Moore zapytał, czy minister uważa, że rząd litewski istotnie usiłuje doprowadzić do funkcjonowania izby w Kłajpedzie.

Simon odpowiedział, że wedle jego wiadomości gubernator Kłajpedy wykazał tego rodzaju zamiary i zaproponował już partjom niemieckim trzy z pośród pięciu miejsc w dyrektorjacie.

Niemcy nawiązują sygnał do działania

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne spowodowało oświadczenia Simona w izbie gmin o Kłajpedzie donosi: *Diplomatisch-Politische Korrespondenz* w związku z oświadczeniem Simona w izbie gmin uważa, że autonomia Kłajpedy jest naruszona. O ile taki stan rzeczy trwać będzie, zdaniem *Diplomatisch-Politische Korrespondenz* państwa-sygnatariusze konwencji kłajpedzkiej powinny od narad przejść do działania.

Premier Göring z wizytą u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. (Pat). Premier pruski Goering w drodze powrotnej z Białowieży do Berlina zatrzymał się dziś na kilka godzin w Warszawie.

W ciągu popołudnia premier Goering złożył kurtuazyjną wizytę p. marszałkowi Piłsudskiemu.

Japonia nie zawrze paktu nieagresji z Z. S. R. R.

Projekt strefy zdemilitaryzowanej

TOKIO. (Pat). Agencja Rengo donosi: Na zapytanie jednego z członków partji Seiyukai w sprawie stosunków sowiecko-japońskich, minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, że rząd japoński nie zawrze z pewnych względów paktu o nieagresji, natomiast dla zapewnienia pokoju na Dalekim

Wschodzie proponuje utworzenie strefy zdemilitaryzowanej.

Minister Hirota oświadczył kategorycznie, że nie wierzy w wojnę między Sowietami a Japonią, a w każdym razie dopóki on jest ministrem do wojny nie dojdzie.

Mołotow o stosunkach Sowietów z Japonią

MOSKWA. (Pat). Replikę do dyskusji na kongresie sowietów premier Mołotow poświęcił odpowiedzi na ostatnie wystąpienia ministra spraw zagranicznych Japonji Hiroty w parlamencie w sprawie japońskiego postulatu demilitaryzacji sowieckiej Dalekiego Wschodu zgodnie z traktatem w Portsmouth w r. 1905, potwierdzonym przez ZSRR traktatem pekińskim w 1925 r.

Mołotow oświadczył, że wita oświadczenie Hiroty o dążeniu do przyjaznych stosunków sowiecko-japońskich jako odpowiadających zamierzeniom sowietów. Mówca stwierdził jednak, że traktat w Portsmouth mówi jedynie o demilitaryzacji granic rosyjsko-koreańskiej i rosyjsko-japońskiej na Sachalinie, natomiast Hirota żąda rozszerzenia demilitaryzacji na granicę sowiecko-mandżurską o której traktat nie wspomina.

Co do ponownego odrzucenia przez Hirotę sowieckiej propozycji w sprawie paktu nieagresji Mołotow zgodził się, że samo zawarcie paktu nie zabezpieczy pokoju na Dalekim Wschodzie, natomiast odmowa jego podpisania jest zjawiskiem ujemnym, zmniejszającym zaufanie do państwa odmawiającego.

2 lata drugiej „piatiletki“

MOSKWA. (Pat). Prezes „Gosplanu“ Mzłauk stwierdził całkowite wykonanie planu drugiego roku drugiej pięcioletki we wszystkich dziedzinach z wyjątkiem przemysłu konsumcyjnego i transportu.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Flandin i min. Laval

przybyli do Londynu

PARYŻ. (Pat). Premier Flandin i minister spraw zagranicznych Laval wyjechali do Londynu.

LONDYN. (Pat). Dziś wieczorem do Londynu przybyli premier Flandin i minister Laval. Gości francuskich powitali

na dworcu premier Mac Donald, ministrowie Simon i Eden, sekretarz gen. gabinetu brytyjskiego, członkowie ambasady francuskiej i liczne grono dziennikarzy i prasy z całego świata.

32 LOTERIA PAŃSTWOWA
GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000 zł.

Losy do nabycia w najstarszej kolekturze
ZAMKOWA 9 S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9

1/4 losu 10 zł., 1/2 — 20 zł., cały los 40 zł.
W zeszłej loterii padło 10.000 zł. i wiele innych wygranych.

PRZYPOMINAMY, ŻE JUŻ JUTRO 2 LUTEGO W SALONACH IZBY PRZEM-HANDLOWEJ

ODBĘDZIE SIĘ

NAJWYKWINTNIEJSZY
BAL KARNAWAŁU

BAL PRASY

BAL UROZMAICA
WYSTĘPY ARTYSTÓW
TEATRÓW WILEŃSKICHKto chce być w posiadaniu
szczęśliwego losu
Loterji Państwowejniech śpieszy
do największej i najszczęśliwszej
w WILNIE kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44, tel. 4-25 Mickiewicza 10, tel. 13-58

ODDZIAŁ: GDYNIA, Św. Jańska 10



Komisja budżetowa Sejmu

uchwaliła preliminarz budżetowy państwa

WARSZAWA. (Pat). Komisja budżetowa Sejmu zakończyła w dniu dzisiejszym debaty nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1935-36.

Przewodniczący poseł BYRKA zakomunikował, że do trzeciego czytania poseł CEBINKA zgłosił wniosek, aby w budżecie przyjdym Rady Ministrów odnośny dział zwiększyć o 30 tys. zł. Chodzi tu o utworzenie w Najwyższym Try-

bunale Administracyjnym osobnego Senatu, dla załatwienia spraw rent inwalidzkich. Wniosek ten przyjęto.

Następnie poseł WIERZBIŃSKI zgłosił do budżetu Sejmu poprawkę o zwiększenie działu pierwszego o 45 tys. zł., jako nadzwyczajny do datków na poprawienie akustyki sali. Pokrycie uzyskuje się przez zmniejszenie wydatków na dety. Wniosek ten przyjęto.

Skreślenie daniny szkolnej

Skolei zabrał głos generalny referent budżetu poseł MIEDZIŃSKI, który zwrócił się do rządu z wnioskiem O SKREŚLENIE TAK ZW. DANINY SZKOLNEJ, uważając ją w proponowanej formie — jako odbudowę funduszu szkolnego, jako nowy podatek — niecelowy w obecnej sytuacji, za pokrycie niewskazane w części wydatków Min. W. R. i O. P.

RZĄD ZGODZIŁ SIĘ NA WNIOSEK generalnego referenta. Skreślenie daniny szkolnej powoduje zwiększenie preliminarzowego niedoboru budżetowego. Od rządu i min. skarbu, przyjął mowa do wiadomości, że ewentualnie jeszcze w toku dyskusji nad budżetem, rząd zastrze-

P. poseł Miedziński

o polityce finansowej rządu

Po krótkiej przerwie zabrał głos sprawozdawca generalny poseł Miedziński, który w pierwszej części przemówienia podkreślił jako objaw najbardziej pomyślny niezachwiana stałość waluty.

W sprawach polityki kredytowej mowa twierdzi, że stan aparatu bankowego a przede wszystkim instytucji oszczędnościowych jest zadowolający i wykazuje postęp w porównaniu ze stanem w przeszłości. Dekrety walutowe zakończyły wreszcie komplikacje w naszym życiu publicznym, gospodarczym. Doszlśmy do tej szczęśliwej sytuacji, że NAJPEWNIJSZĄ WALUTĄ I NAJWIEKSZĄ GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA JEST ZŁOTY POLSKI.

Mowa dalej omawia akcję kredytową rządu w dziedzinie oddłużenia relnietwa, stwierdzając, że wyniki tej akcji należy uznać za poważne. Jednocześnie stwierdzić trzeba, że stan płynny w tej dziedzinie ustalił i trzeba się liczyć ze stanem rzeczy istniejącym obecnie jako pewnym cyklem już zakończonym.

OBNIŻKA CEN.

Jeśli chodzi o ZAGADNIENIE CEN, o zagadnienie związane z podziałem dochodu narodowego, rząd wypełnił wiele postulatów społeczeństwa, obniżając ceny, na które ma wpływ decydujący, to jest ceny monopolowe, taryfy pocztowej i kolejowej. Mimo to w akcji zmniejszenia rozpiętości cen mowa nie widzi powodzenia. Wprawdzie nastąpił spadek cen produktów przemysłowych, ale jednocześnie zmniejszyły się ceny wytworów produkcji rolnej.

Jeśli chodzi o ruch cen światowych, to w dalszym ciągu panowała tendencja zniżkowa i zachodziły rzeczy nieprzewidziane, które od nas, mimo najlepszą wolę, nie zależą. W dziedzinie dążenia rządu do utrzymania cen produktów

rolnych na możliwym poziomie rząd przeprowadził energiczną akcję interwencyjną kosztem ogromnych sum. Jeżeli stan rzeczy w tej dziedzinie jest niepomyślny, to trzeba to uznać raczej jako skutek wyższą w stosunku do naszych możliwości. Naszą politykę handlową, układy i trakty handlowe a szczególnie dbałość o bilans handlowy stawiamy na pierwszym miejscu. Więcej przywiązujemy wagi dla całokształtu naszego życia gospodarczego do dbałości o bilans handlowy i związane z nim sprawy niż do operacji kredytowych z zagranicą. Polityka i taktyka rządu w tej dziedzinie znalazła najbardziej posuniecie uznanie. W dziedzinie polityki gospodarczej selekcja kapitałów obcych rozbiora jest wyłącznie z punktu widzenia metod pracy tego kapitału a nie jakiegokolwiek innego względu. Polska jako kraj potrzebujący inwestycji i jako kraj, który daje kapitałom przychodzącym do niego bezpieczeństwo i pełną możliwość zupełnego godziwego i pokąźnego zarobku w porównaniu z możliwościami gdzieś indziej, potrzebuje i chętnie widzi u siebie współpracę zdrowych kapitałów zagranicznych, ale STOSUNEK NASZ DO KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO jest stosunkiem gotowości zatrudnienia w warunkach bezpieczeństwa i wydatnej opłacalności, nie zaś wyciąganiem ręki po pomoc i filantropię.

W związku z tem poseł Miedziński przedstawił kom. szereg poprawek, które w technicznej konstrukcji budżetu zostały skonstruowane.

Wnioski posła Miedzińskiego komisja przyjął, poczem przewodniczący zarządził przerwę w obradach.

Wnioski posła Miedzińskiego komisja przyjął, poczem przewodniczący zarządził przerwę w obradach.

OSZCZĘDNOŚCIOWA GOSPODARKA RZĄDU.

Przechodząc do polityki ściśle budżetowej mowa stwierdza, że mamy w dalszym ciągu do czynienia z zasadą oszczędnościową. Wydatki państwowe zostały obniżone w porównaniu z rokiem 30-31 prawie o 800.000.000 zł., czyli o przeszło 28 procent. Deficyt budżetowy sam w sobie nie jest złym przerażającym, natomiast pocieszającym faktem jest stale zmniejszenie się tego deficytu. Mowa stwierdza bardzo zna-

Komunikacja okrętowa z Europy do Azji

po Oceanie Arktycznym

Rewelacyjna zapowiedź prof. Schmidta

MOSKWA. (Pat). Dowódca ekspedycji „Czeluskińska” prof. Schmidt zabrał głos na kongresie wśród burzliwych oklasków rozwój sowieckich obszarów arktycznych, zapowiadając jeszcze w roku bieżącym ustalenie regularnej komunikacji lotniczej w całym sowieckim obszarze podbiegunowym oraz komunikację okrętową w obie strony po północnym Oceanie Lodowatym wzdłuż północnego wybrzeża Syberji i Rosji sowieckiej.

Na wybrzeżach i wyspach Oceanu Lodowatego pracuje obecnie 30 sowieckich stacyj naukowych. W najbliższych dniach wylatują z Moskwy do okolic podbiegu-

nowych znani lotnicy Mołokow, Wodopianow i Farich.

—oJo—

Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa rady ministrów prof. Leona Koźłowski, który poinformował prezydenta o bieżących pracach rządu.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Senatu

WARSZAWA. (Pat). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia marszałek Senatu zawiadomił izbę o zrzeczeniu się mandatu przez senatora Jana Kółontaj-Szrednickiego. Senat uznał ten mandat za wygasły.

Izba wysłuchała następnie referatu senatora Rollego w sprawie ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych. Mówca w imieniu komisji zaproponował rezolucję wzywającą rząd do ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, równocześnie z tekstem samej ustawy. Ustawa wraz z poprawkami i rezolucją została przyjęta.

W dalszym ciągu senator Jan Rogowicz wygłosił referat o ustawie o znaczeniu wagi na ładunkach przewożonych na statkach. Ustawę przyjęto bez dyskusji. Wreszcie również bez dyskusji przyjęto ustawę o przyznaniu obligacji m. Warszawa praw papierów pupilarnych.

Na tem posiedzenie zakończono, poczem marszałek zawiadomił, że zwoła następne plenarne posiedzenie Senatu w drugiej połowie bież. miesiąca.

W Urugwaju powstańcy zwyciężają?

BUENOS AIRES. (Pat). Prasa zamieszcza nie potwierdzone jeszcze wiadomości z Montevideo o walec jaką wczoraj rano stoczyła wojska rządowe w pobliżu Casupo z oddziałami powstańcami liczącymi 500 ludzi.

Powstańcy urugwajscy jakoby zadali klęskę wojskom rządowym, zdobywając wiele karabinów ręcznych i maszynowych.

W Arosie Polska na drugim miejscu Przegrana z Szwajcarami

ZURYCH. (Pat). We czwartek odbył się w Arosie finał turnieju hokejowego pomiędzy Polską a H. C. Daves.

Drużyna szwajcarska odniosła zwycięstwo w stosunku 4:2, (2:0, 2:0, 0:2).

Pierwsze miejsce w tym turnieju zajęła drużyna H. C. Daves, drugie Polacy, trzecie reprezentacja Pragi, 4) H. C. Arosa.

Mamy za sobą bardzo pocieszające doświadczenie z „pożyczką narodową”. Mowa twierdzi że wskazany przez rząd taki sposób pokrycia deficytu jest zupełnie realny i zasługujący na całkowite zaufanie.

W zakończeniu Miedziński stwierdza, że polityka rządu jest konsekwentna, planowa i trafna i dlatego wnosi o uchwalenie ustawy skarbowej w brzmieniu przedłożonej.

Przyjęcie budżetu

Po przemówieniu generalnego sprawozdawcy Miedzińskiego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos CHADZYŃSKI (NPR.), RYBARSKI (klub narodowy) i ROSMARIN (klub żydowski).

Następnie zabrał jeszcze raz głos minister skarbu ZAWADZKI (przemówienie min. Zawadzkiego spowodowało późnego otrzymanie, zamieszanie jutro).

Po końcowych wywodach referenta generalnego, który polemizował z postami Chadzyńskim Rybarskim i Rosmarinem, CAŁOŚĆ PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO WRAZ ZE ZGŁOSZONYMI WNIOSEKAMI I USTAWĄ SKARBOWĄ PRZYJĘTO.

Na tem posiedzenie zamknięto.

czną prawdziwość preliminarzowych dochodów w latach ubiegłych, wnioskując, że i preliminarzowy budżet na rok przyszły wykaże taką samą realność.

OSTROŻNIE Z PODATKAMI.

W dalszym ciągu mowa przechodzi do skontretyzowania dyskusji nad preliminarzem i wynikających z niej wskazań i postulatów. Miedziński wysuwa jako wrażeń nieodparte z obrad komisyjnych postulat — ostrożnie z podatkami. Ruch wpływów i zaległości podatkowych nasuwa daleko idące obawy i zastrzeżenia.

Jeżeli zachodzi zjawisko, że ilość ściąganych zaległości podatkowych z lat poprzednich równoży się z nowym ich narastaniem, to jest objaw, że SIŁY PŁATNICZE SĄ NACIĄGNIĘTE DO OSTATECZNYCH GRANIC, że człowiek, któryemu się wymiar podwyższa, choćby go najbardziej gnębili, nie może prostopo poddać się żarom na jego nakładanym. Mamy do czynienia ze stanem długotrwałej zmiany zdolności płatniczej społeczeństwa i z tem trzeba się liczyć. Trzeba omijać te kategorie płatników, których zdolność płatnicza ulega fatalnemu osłabieniu i którym należałoby raczej obniżyć wydatki.

POTRZEBA UPROSZCZENIA PROCEDURY ŚCIĄGANIA PODATKÓW.

Przechodząc do spraw ściśle fiskalnych Miedziński omawia technikę i charakter działalności urzędów skarbowych. Za najpilniejszą sprawę uważa uproszczenie procedury ściągania podatków tak, aby podatnik wiedział, co i kiedy ma płacić, aby odpowiednio nakazy i pokwitowania były sformułowane w sposób zrozumiały. Muszą ustać wypadki usiłowania powrotnego ściągania od płatnika ściąganych już należności.

RĘCE, KTÓRE SPOTYKAJĄ SIĘ W KIESZENI PŁATNIKA.

Role ministra skarbu określa mowa nie tylko jako rolę rzeczniczą oszczędności we wszystkich działach gospodarki rządowej ale również jako rzeczniczą oszczędzania płatnika. Jeżeli nie możemy, mimo wszelkie wysiłki, dopomóc płatnikowi skutecznie w stronie dochodowej jego budżetu, to jednak możemy mu użyć po stronie wydatków. Wszystkie ręce jak skarbu, ubezpieczeń, samorządów spotykają się w kieszeni płatnika. Jest ręka, która ma pierwszeństwo a inne ręce muszą swoje apetyty pohamować. Daje się zauważyć zjawisko, że wskutek pewnej poprawy w pewnych miejscowościach samorządy przejawiają tendencję ponownego zwiększenia wydatków. Mowa zwraca się z apelem do ministerstwa skarbu aby te dążenia BEZWARUNKOWO POWSTRZYMAŁ. Jest jeszcze wiele do zrobienia w sprawie przerosłów ubezpieczeniowych i samorządowych. To są ręce, które sięgają tam, gdzie muszą być pozostawione możliwości przedewszystkiem dla ministerstwa skarbu.

ŹRÓDŁA POKRYCIA DEFICYTU.

Budżet zamyka się niedoborem, który może być pokryty, opierając się na operacjach kredytowych bądź zagranicznych bądź wewnętrznych. Przeciwno pierwszym mowa nie stawia zastrzeżeń, choć nie wiąże z nimi specjalnych nadziei, natomiast skupia swoją uwagę raczej na pożyczce wewnętrznej. Stwierdza on, że istnieją w rynku zupełnie dostateczne na to, aby uważać ten projekt za całkowicie realny. Nastąpiło powolne ugruntowanie zaufania do naszej wal-

IMIENINY PANA PREZYDENTA

Oficjalne uroczystości obchodzone są we wszystkich Państwach mniej-więcej jednakowo. Protokolarne gesty, Korpus dyplomatyczny zebrany w wielkiej sali, głowa Państwa przyjmuje życzenia noworoczne, imieninowe, przemówienia, podziękowanie, kilka słów z kilkunastu osobami, potem urzędnicy, wojskowi, przedstawiciele stowarzyszeń etc. etc.

To jest oficjalna strona uroczystości, przyjęta raz na zawsze. Moment uczucia wy zależy od stosunku społeczeństwa do osoby reprezentującej najwyższą władzę w Państwie.

Oczywiście każdy naród wybiera osobę swego Prezydenta, według zasług, zalet i zapowiedzianych możliwości, mogących naród i kraj prowadzić ku lepszym koniunkturam, widzimy na tych stanowiskach różnego typu ludzi: śmiałych zdobywców, obdarzonych geniuszem rasy, intuicją celów swego narodu, wytrasyłych z głębin społeczeństwa niespodzianie, nie jako wynik kultury, ale prawie jako wybrzyk natury.

Polska może się szczycić i chlubić swym wyborem, Jej Prezydent, nie kończy się ani zaczyna na oficjalnej osobie Głowy Państwa.

Prócz całej, pogodnej uprzejmości, jaka cechuje Prezydenta Mościckiego, umiaru z jakim odnosi się do wszystkich najdrażliwszych kwestyj, spokoju jaki okazał zawsze, w chwilach trudnych dla Państwa i w osobistych, ciężkich przeżyciach i żalobach rodzinnych, prócz spełniania tak wytwornie ciężkich, nużących i nudnych czasami obowiązków reprezentacyjnych, po za postacią wysokiego dygnitarza, jaśnieje i pociąga przedewszystkiem postacią, wizerunek duchowy Człowieka i Obywatela. Uczonego i Bojownika o Wolność Kraju, w którym los kazał Mu być Prezydentem.

Z okazji Jubileuszu Pana Prezydenta jako uczonego, dowiedział się szeroki ogół szczegółów z Jego życia, które może zamato były rozpowszechniane i znane. Ukazało się nam w skrócie oblicze wysokiej klasy moralnej, oblicze uczonego, pochylonego nad swemi retortami z pilnością i uwagą, poświęconego badaniom, odkryciom, umysł twórczy, dążący z zamiłowaniem do zdobyczy na polu swej fachowej roboty. Ale na każde wezwanie,

na każdy głos Ojczyzny, On, jak jego towarzysze, jak ci wybitni i wyjątkowi ludzie, którym Polska zawdzięcza Niepodległość i ocalenie honoru narodowego w czasie Wielkiej Wojny, jak ta gromada

łężniejszego obowiązku, wołającego go w obce kraje, w obce środowiska, w gorsze warunki, w ciężkie materialnie położenie, bo... tak było trzeba dla Niej... dla Polski.



ludzi, ideowych bez zastrzeżeń, pracująca pod kierunkiem obranego Wodza, Piłsudskiego, tak obecny Pan Prezydent, Ignacy Mościcki, gotów był zawsze porzucić swe retorty, swe laboratorjum, książki i słuchaczy, by iść za głosem po-

Ta właśnie jest wielka, kapitalna różnica pomiędzy naszym Panem Prezydentem, a innymi, których zasług nikt nie neguje. Lecz tamci ludzie wyrosli dla obrony interesów swych Ojczyzn po wojnie, nie mogą przedstawić swoim

społeczeństwu takich zasług, a zwłaszcza poświęceń, jak pracujący w zakonsprowanych organizacjach uczony, wynalazca, mający swój ukończony świat wiedzy, a porzucający go bez wahania dla pracy podziemnej, niebezpiecznej i dla ludzi małego ducha wydającej się wtedy beznadziejną, ale dla ludzi tego rodzaju co Prezydent Mościcki, będącej celem najświętszym, najbardziej godnym oddania się całkowitego, bez zastrzeżeń.

Wszedłszy w obowiązki Prezydenta w chwilę szczególnie bolesnej, ciężkiej, jakby nasyconej w obowiązki Prezydenta oparami zbrodni, jądów i szarów partyjnych, wykazując odwagę cywilną nie mniejszą niż odwaga żołnierza na wyznaczonym posterunku, potrafił Pan Prezydent Mościcki jakby zjawieniem się swoim, tym przedziwnym spokojem, jak ki wieje z całej Jego dostojnej postaci, uśmierzyć burzę, pokój uczynić wkoło siebie. I dalej te kręgi harmonijnego spokoju rozeszły się po całej Rzeczypospolitej. Powoływały się dalekie kresy, wschodnie i zachodnie, północne i południowe, kim jest Głowa Państwa Polskiego. Niejeden prosty, nieuczony człowiek, niejeden nauczyciel w zapadłym zaścianku, robotnik, rzemieślnik, człowiek szary i ciężko pracujący, człowiek wyobrażający sobie splendory pałaców Prezydenta Rzeczypospolitej, dowiadywał się o skromnych upodobaniach, o prostocie życia, o ciężkiej pracy naukowej i zarobkowej swego Prezydenta za dawnych czasów. Tłumy zetknęły się z Dostojnym Gościem gdy objeżdżał swe dzieżyny i stawał to w puszczech zielonych, to nad modremi wodami wileńskich jezior, wśród pól, miasteczek i dworów. Patrzył i słuchał przemówień, przyjmował hołdy: dzieci, rolników, rybaków, uczonych, urzędników, wojska. Kopu, młodzieży... hołdy całej Polski.

Zapamiętali wszyscy, wszędzie. Jego uprzejmą dostojność, Jego niestrudzoną pogodę, to też w dniu Imienin z całej Rzeczypospolitej popłyną życzenia szczerze, gorące. Pod oficjalną ich formą tętnić będzie świadomość, że składają się one nie tylko Przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ale i dla niezwykłego, wysokiej wartości moralnej Człowieka. I to spotęguje ich wartość.

Młodzież składa życzenia Imieninowe P. Prezydentowi Rzeczypospolitej

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste złożenie życzeń Imieninowych Prezydentowi przez młodzież wszystkich szkół prywatnych i państwowych średnich i zawodowych oraz szkół powszechnych z pocztami sztandarowymi i orkiestrami.

Do zgromadzonej młodzieży wyszedł Prezydent w otoczeniu domu cywilnego

i wojskowego, przechodząc przed szpalierem pocztów sztandarowych. Skolei chóry młodzieży odśpiewały pieśń ułożoną na cześć Prezydenta oraz „I brygadę“.

O godz. 13-ej przybyła na dziedziniec zamkowy delegacja harcerzy, w których imieniu złożył hołd i życzenia Imieninowe ksiądz dr. Mauersberger.

Kto walczył o Polską Szkołę

Spowodu pewnego zarysu historycznego

III

Przy wylizaniu wydawnictw wileńskich dla potrzeb szkolnictwa, wspomniawszy o jednym z pierwszych elementarzy — „Ziarenko“, opracowanym przez p. Julję Rodziewiczową, a który przez Anielę Szycównę w Warszawie uznany był za **bardzo dobry elementarz. Elementarz ten miał spore powodzenie.**

W innym miejscu Autor Zarysu, mówiąc o stosunku włościan do oświaty zaznacza, że **gdy się upewnili, że przez to obok innych korzyści, synowie ich zdobędą ulgi w wojsku, sami starali się o nauczycielki — polki i daleko po nie jeździli.**

Mam wrażenie, że do powyższego twierdzenia wkraśl się jakieś nieporozumienie. Żadnych ulg w wojsku rosyjskim dla czytających i piszących po polsku nie było, być nie mogło i żaden by chłop w nie nie uwierzył. Z tych przywilejów korzystali umiający po rosyjsku,

a zatem uczniowie szkół t. zw. Ministerjalnych, istniejących przy zarządach gmin Cerkowno-Prychodskich. Właśnie całe niebezpieczeństwo dla uczenia dział wy po polsku, zwłaszcza pisania, w tem tkwiło, że ta umiejętność, w ciemniejszych wioskach traciła znaczenie praktyczne, stawała się pewnego rodzaju luk-

susem.

Dalej czytamy w Zarysie:

„W r. 1898 artysta-malarz Stanisław Jaroeki, stał się twórcą i kierownikiem wśród młodzieży gimnazjalnej Kół samokształcenia, w które wciągnął młodzież z innych szkół. Uprawiano tam polonistykę, prowadzono biblioteczki, urządzano odczyty. Młodzież tych szkół miała samorząd z wyborami, zarządem i t. d. na podstawie statutu, którego egzemplarz PRZECHOWYWANO W BUTELCE ZAKOPANEJ W ZIEMI. Liczba tych Kół doszła do 28, a były czynne do roku 1905“.

W innym miejscu Sz. Autor Zarysu mówi co następuje:

„Wkrótce po odejściu Niemców, załaza w styczniu r. 1919 Wileńszczyznę znów od wschodu fala bolszewicka. Mnóstwo osób za działalność publiczną władze bolszewickie wzięły, porwały do niewoli, i skazywały na śmierć. Zamordowały księdza Dyakowskiego, wtrąciły do więzienia organizatora Kół samokształcenia młodzieży gimnazjalnej — Stanisława Jaroekiego i byłoby go rozstrzelały, gdyby im po miesiącu więzienia, nie uciekł“.

P. Stanisława Jaroekiego zna Wilno, jako bardzo skromnego i unikającego

pozy działacza społecznego. Ale z tego, co przytoczyłem wyżej, wynika, że jest znakomitym konspiratorem. Przecie o tem, że zorganizował i prowadził aż 28 Kół dla samokształcenia młodzieży gimnazjalnej, w których była uprawiana tak niezbędna polonistyka, czego, jak wiadomo w szkołach moskiewskich nie uczono, z samorządem każdej szkoły, — Wilno nic a nic nie wiedziało. Sądono pow szechnie, że to cały legion sił fachowych, nauczycieli i nauczycielek. Jakie nieporozumienie! A to wszystko przez tę nadzwyczajną konspirację. Nie wiedziało również, że miał aż tak poważne oskarżenie, iż groziło mu niechybnie rozstrzelanie, lecz szczęśliwie, dokonując jedynej jak więzienie więzieniem sztuki — uciekł im. O tej ucieczce nie wiedziałem nawet ja, co jednocześnie i w tem samym więzieniu, dla jakiegoś błahego powodu, również siedziałem.

O ile wdzięczność należy Autorowi za podanie tak rewelacyjnych dla Wilnian wiadomości jak te, dotyczące p. Jaroekiego, o tyle muszę zakwestjonować inne zacytowane powyżej.

Co zaś do księdza Dyakowskiego, to tyle tylko wiadomo, że zginął, lecz gdzie, kiedy, w jakich okolicznościach, czy też z czyich mianowicie rąk — tego nikt nie wie. Ostatni raz widziano go w okoli-

cach Grodna. Ale jedna rzecz jest absolutnie pewna i wszystkim znana, że **zginął nie za tych bolszewików, lecz następnymi, którzy przyszlizli w połowie lipca r. 1920.**

* * *

Przy czytaniu pracy p. Myślickiego, rzuca się w oczy ogromna dysproporcja w ocenie ludzi i instytucji. Np. gdy o panie Szostakównie, istotnie bardzo dzielnej i zasłużonej niewieście, ale która działała wówczas gdy polska szkołka elementarna, było conajmniej w trzech czwartych — jeżeli nie legalną to tolerowaną, otóż, gdy o działalności p. Szostakówny opowiada na pięciu stronicach dużego formatu, z największymi szczegółami, to o takim doktorze Dmochowskim, mężu p. Emmy, cichym skromnym ale bardzo czynnym współpracowniku jej, jak w dziedzinie szkolnictwa, tak i wydawniczej, oddającym sprawom tym czas swój i pieniądze — ledwie, że tak powiem, półsłówkiem wspomniano. O ludziach takiej wagi gatunkowej i takich dla oświaty zasług jak np.: prof. Stanisław Kościakowski, Julja Rodziewiczowa, Zmaczyńska, Bernatowiczówna, Alojzy Perzanowski — niema nawet półsłówka. Nie wspomniano również o całej oświatowo-kulturalnej instytucji z tak rozgałęzioną działalnością, jak Pol-

Mord polityczny w Pradze

KIM BYŁ INŻ. FORMIS?

W nocy z 23 na 24 stycznia b. r. zamordowany został w Pradze w hotelu „Zahorzi” emigrant niemiecki, były dyrektor radiostacji w Stutgarcie, inż. Rudolf Formis. Zamordowany był dawniej znanym członkiem niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej. W chwili, gdy hitlerowcy deszli w Niemczech do władzy, był Formis technicznym kierownikiem radiostacji sztaf garkiej. Niewiadomo z jakich przyczyn doszło jednak później do poróżnienia się Formisa z kierownictwem partii hitlerowskiej, wskutek czego na wiosnę 1934 zbiegł on do Czech i jako emigrant polityczny przyłączył się do stworzonej przez dr. Ottena Strassera partii „Czarnego Frontu”.

Podobno bezpośrednią przyczyną mordu było stwierdzenie, że zamordowany skonstruował tajną radiostację w mieszkaniu swym w Pradze, skąd nadawano przemówienia antyhitlerowskie, słyszane w całym Niemczech.

Formis był wybitnym fachowcem w dziedzinie radiotechniki. Specjaliści powołani na miejsce czynu stwierdzili, że stacja była doskonale urządzona i temu przypisać należy, że pomimo interwencji policji niemieckiej w Pradze, dra Kocha, władze czechosłowackie nie mogły jej odnaleźć. Dostatkowo urządzeniu też przypisać należy, że stacja tej nie można było odkryć drogą badań radiogoniometrycznych. Inż. Formis miał też być wynalazcą m. i. promieni, które na odległość potrafią wstrząsnąć działaniem motorów w samolotach i samochodach.

PRZECZUCIE.

Do Pragi przybył inż. Formis na wiosnę ubiegłego roku i wraz z drugim jeszcze emigrantem z Niemiec wynajął łóżko u niejakiej pani Schmidt, której placili obaj po 5 koron czeskich dziennie. Mieszkali u niej około dwu tygodni i prawie cały czas leżeli w łóżku. Na pytanie gospodyni, dlaczego tak długo się wylegują, odpowiadał Formis, że gdy się leży w łóżku, głód mniej dokuje. Formis był wtedy bardzo opuszczonego i wędrownego.

Po 14 dachach wyprowadził się i oświadczył swej gospodyni, że wraz z przyjacielem udaje się do Turcji, skąd zamierzają wyruszyć do Persji i tam się osiedlić. W czasie wielkiej wojny bowiem służył Formis w armii niemieckiej jako oficer na froncie tureckim i przy tej sposobności opanował tureckie i małoazjatyckie narzecza, co obecnie zamierza wyzyskać dla stworzenia sobie nowej egzystencji.

Po trzech miesiącach zjawiał się znowu u Schmidtowej jeszcze bardziej wynędzniały niż na wiosnę. Opowiedział jej, że musiał przerwać swą podróż do Persji, albowiem podczas pieszej wędrówki został w Bułgarii aresztowany pod zarzutem szpiegostwa i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uzyskał spowrotem wolność. Raz tak się wyraził do znajomych: „Dla ludzi, którzy walczą o wolność niema więcej miejsca na świecie”. Wyraził przytem przypuszczenie, że pewnego dnia umrze podobną śmiercią jak prof. Lessing (zamordowany w roku zeszłym w Czechach), bo „lepiej koniec bez strachu, aniżeli martyrologia bez końca”.

PRZYGOTOWANIA DO ZAMACHU.

Na 10 dni przed dokonaniem zamachu przekroczyło granicę czechosłowacką — jak podaje czeski komunikat policyjny — pod Schneeberg obok Bedenbach auto typu „Daimler-Benz” IP—48.295, w którym siedziały 3 osoby: dwaj mężczyźni i jedna kobieta. Według paszportów, przedstawionych straży czeskiej przy przekraczaniu granicy byli to Gert Schubert z Berlina, Hans Müller z Kilonji i Edyta Kerschbach z Berlina.

Tego samego dnia wynajął Müller w praskim hotelu „Wilson” pokój, przyczem przedstawił Edytę Kerschbach jako swoją małżonkę. W ho-

telu zabawili niedługo. Dnia 14 stycznia wyjechali wszyscy troje autem do Strzechowic pod Pragę, gdzie przenocowali w zajeździe „U Parolodi”, a nazajutrz zainstalowali się w hotelu „Zahorzi” na jednym z przedmieść Pragi, gdzie mieszkał również inż. Formis i gdzie zawarli z nim znajomość.

16 stycznia wrócili do hotelu „U Parolodi” w Strzechowicach, gdzie Müller doprowadził swój motor do porządku, by udać się nim następnego dnia do Pragi. Tu pozostawił auto w garażu hotelu „Aleren” i o 11-ej przed południem odleciał samolotem do Berlina. Nazajutrz tą samą drogą wrócił do Pragi, wyjechał swym autem do Strzechowic, gdzie go oczekiwała już Edyta Kerschbach.

19 stycznia wyjechali oboje do Pragi, zainstalowali się w hotelu „Wilson” i tu nazajutrz dołączył się do nich mężczyzna, który wedle niemieckiego paszportu, jaki dyrekcji hotelu przedstawił, nazywał się Gerhardt Schubert. Kilka następnych dni poświęcili wszyscy trzej studjowaniu terenu. W tym celu podjęli szereg wycieczek w okolice i 23 stycznia o godz. 15 pp. wrócili spowrotem do hotelu „Zahorzi”. Udali się tam tylko Müller i Edyta Kerschbach, Schubert natomiast pozostał poza hotelem w aucie.

REKONSTRUKCJA ZBRODNI.

Przebieg zbrodni, której dokonano w hotelu „Zahorzi” tego samego wieczoru, przedstawia się prawdopodobnie następująco: Mniej więcej o godz. 22 spotkali się na korytarzu hotelu Edyta Kerschbach z inż. Formisem. Po krótkiej pogawędce wstąpił Formis na jej zaproszenie do jej pokoju i tu stanął oko w oko z Müllerem, którego już dawniej poznał i z nieznanym osobnikiem, którym był Schubert. Zamachowcy izucili się po krótkiej rozmowie na niego, chcąc go widocznie spętać i tylko i wprowadzić. Wskazuje na to znaleziony powróż, który miał służyć widocznie do skrepowania Formisa.

Tu jednak bliczenia morderców zawiodły. Natrafili bowiem na zimną krew, przytomność umysłu i na niespodziewany opór Formisa. Pewnej chwili wyciągnął inż. Formis błyskawicznie rewolwer, ale zanim zdążył wystrzelić, został uderzony w głowę, zachwiał się; w tym momencie pociągnął za cyngiel i rewolwer wystrzelił. Strzał trafił jednego z trójcy, prawdopodobnie Edytę Klusbach, po drodze bowiem znalezione ślady krwi, a policjant pełniący służbę w Levošiz, w połowie drogi między Pragę a granicą niemiecką stwierdził, że w aucie, którem uciekali zabójcy znajdowało się tylko dwu mężczyzn, nie było natomiast żadnej kobiety.

Edyta Kerschbach więc albo pozostała w Czechosłowacji, albo ciężko raniona zmarła w aucie, względnie jako ciężko raną dobili ją towarzysze i porzucili gdzieś na drodze.

Co się tymczasem stało z inż. Formisem? Otóż według wszelkiego prawdopodobieństwa zamachowcy nie mogąc go uprowadzić, a bojąc się zbiegawiska wskutek strzału, strzelili doń umierającego zaś czy też zabitego zawlekli do jego pokoju i zbiegli na skraj lasu, gdzie stał ich samochód, gotowy do drogi.

AUTO NA GRANICY.

Zanim zaalarmowana policja czechosłowacka zdążyła zawiadomić wszystkie punkty graniczne o dokonaniu morderstwa, dwaj osobnicy, Gert Schubert i Hans Müller, zupełnie legalnie, przez to samo miejsce, w którym poraz pierwszy, jadąc z Niemiec do Czechosłowacji przekroczyli granicę, wrócili 24 stycznia między 4 a 5 nad ranem spowrotem. Auto pozostało przez pewien czas na punkcie granicznym w Schneeberg. W godzinę po przekroczeniu granicy zgłosił się do urzędnika granicznego w Schneeberg jakiś mieszkaniec gminy Rosenthal w Saksonji, znany mu z widzenia i przedstawił reżymalnie pełnomocnictwo do odbioru auta. O godz. 6-ej rano było już auto po stronie niemieckiej.

MER.

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Rozgrymaszony mistrzunio

W St. Moritz w Szwajcarii odbyły się — jak o tem obszernie donosiliśmy w dziale sportowym — zawody o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej, na lodzie. W zawodach tych wzięło udział 48 zawodników z 11 państw.

Jeśli chodzi o solową konkurencję pań, to mistrzostwo Europy zdobyła Sonia Henie mistrzyni świata, nie tylko Europy, od szeregu lat.

Sprawozdanie oficjalnej niewątpliwie bezstronnej agencji, która niema chyba powodu lania sowania Norweżki Henie, brzmiało tak:

„Mistrzostwo zdobyła bezkonkurencyjna mistrzyni świata Sonja Henie (Norweżka). Sonja Henie była klasą dla siebie, górując bezapelacyjnie nad pozostałymi zawodniczkami. Wicemistrzynią została Austriaczka Landbeck, a trzecie miejsce zajęła Colledge (Anglija). Pierwsza miała 7 pkt., druga 17, a trzecia 21.

„Różnica w punktacji jest tak ogromna, że największy laik zorientuje się o ile pierwsza górowała nad drugą i trzecią.

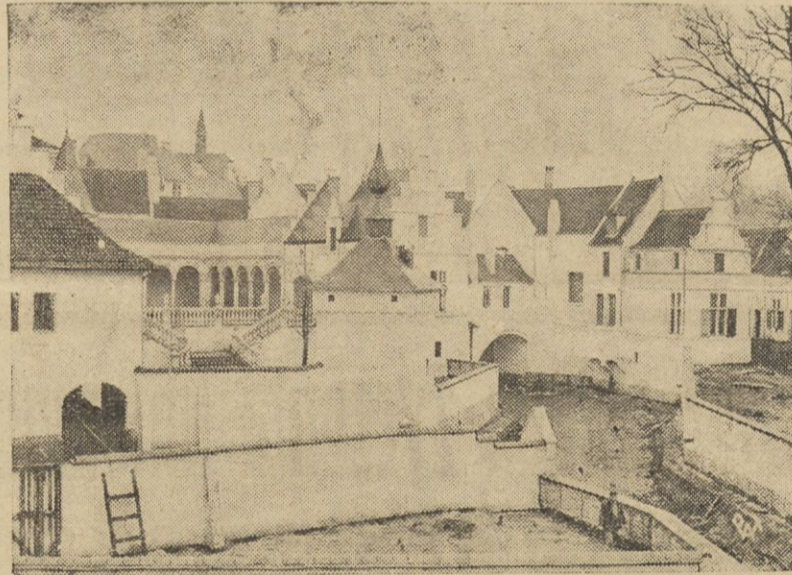
Tymczasem znalazła się czwarta czy też nawet dalsza jeszcze, w obronie której wystąpił nagle mi stąd ni zowąd nasz gwiazdor śpiewaczy światowej sławy i wielkości, sam Jan Kiepura. Oto jak podają pisma:

„Po rozdaniu nagród Jan Kiepura, który był obecny na zawodach, ku ogólnemu zdziwieniu zabrał głos i dał wyraz swemu przekonaniu, że Sonja Henie nie zasłużyła — jego zdaniem — na pierwsze miejsce. Jemu, Kiepurze, najbardziej podobaly się ewolucje 12-letniej wiedenki Stenuf i dlatego ofiarował jej złoty zegarek z bransoletką, aby pocieszyć ją po nieprzychylnym dla niej wyroku sędziów. Incydent ten wywołał dość duży rozgłos. Po uroczystościach rozdania nagród Kiepura wręczył ostentacyjnie pannie Stenuf bukiet kwiatów”.

Jest to jedyny występ Kiepury, który nie był na szczęście transmitowany przez radio i — jak się zdaje — jedyny, który nie wywołał entuzjazmu. Jazda figurowa na lodzie to jest właściwie balet na lodzie, a „pierwszym pałką strzaskal” i t. d. na głowie tego, kto by twierdził, że Kiepura „ma głos do baletu”. Kiepura nie ma „głosu do baletu”, ale do opery i dlatego nie powinien go być zabierać, ani — Boże broń — padności na mistrzostwach w St. Moritz. Kwiatki owszem, złoty zegarek proszę bardzo... ale mówić? Nie. Tysiąc razy lepiej byłoby coś zaśpiewać, choćby rję z „Pajaców”, która napewno doprowadziłaby tłumy do szaleństwa. Wel.

**Skoro nadeszły wreszcie czasy
Naprawdę taniej pomarańczy,
Každy Wilnianin rad zatańczy:
Jutro — na Wielkim Balu Prasy.**

Z międzynarodowej wystawy w Brukseli



Fragment zrekonstruowanego starego miasteczka belgijskiego.

Pobór nadzwyczajnej daniny majątkowej

Minister skarbu wydał rozporządzenie o obliczaniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1935 r. Nadzwyczajna danina mają-

kowa obliczana jest i płacona w trzech grupach kontyngentowych.

W pierwszej grupie kontyngentowej płatnicy podatku gruntowego, płacący ten podatek w wys. od 25 zł. do 60 zł. rocznie bez regresji — opłacają daninę majątkową w dwóch terminach: zaliczkę w wysokości 11% podatku gruntowego do dnia 30-go kwietnia 1935 r., i resztę daniny do dn. 30 listopada r. b. Płatnicy podatku gruntowego, płacący go ponad 60 zł. rocznie bez regresji — o placając daninę majątkową: zaliczkę w wys. 22% podatku gruntowego do dn. 30 kwietnia r. b. i resztę do dnia 30 listopada r. b.

W drugiej grupie kontyngentowej termin płatności całej daniny upływa z dniem 30 czerwca r. b., a w trzeciej grupie kontyngentowej — z dniem 31 sierpnia r. b.

O wysokości zaliczek urzędy skarbowe zawiadamiają płatników pisemnie do dnia 15-go kwietnia r. b., a nakazy zapłaty całej daniny majątkowej doręczane będą płatnikom: I-ej grupy kontyngentowej — do dn. 15 listopada r. b.; II-ej grupy — do dn. 15 czerwca r. b.; III-ej grupy — do dn. 16 sierpnia r. b.

W razie doręczenia nakazów zapłaty całej daniny, względnie zaliczki na nią po tych terminach, danina majątkowa płatna jest w ciągu dni 14-tu po dniu doręczenia.

Niezapłacone w terminie kwoty daniny majątkowej stają się zaległością i podlegają egze-

kucyjnemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę w wys. 12% i kosztami egzekucyjnymi. Od odroczonej kwoty daniny majątkowej pobierane będą odsetki za droczenie wys. 6%.

Prawo odwołania od nakazów zapłaty daniny majątkowej przysługuje płatnikom w ciągu 30-tu dni od doręczenia nakazu zapłaty. W odwołaniu jednak płatnicy mogą podnosić jedynie zarzuty co do braku obowiązku uiszczania daniny majątkowej. Odwołania, dotyczące podstawy obliczenia daniny majątkowej pozostawione będą bez rozpatrzenia. Natomiast zmiany w wysokości obrotu, oraz przychodu, względnie wartości czynszowej — pociągają za sobą z urzędu zmianę w wysokości wymiaru daniny majątkowej. Omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu, lub na wniosek płatnika.

Odwołania wniesione po terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia. W razie jednak ważnych powodów, dla których nastąpiło przekroczenie tego terminu, dyrektorzy izb skarbowych mogą darować skutki tego przekroczenia i odwołanie rozpatrzyć. Odwołania wnosić należy do tej władzy skarbowej, która wydała nakaz zapłaty, rozstrzyga zaś te odwołania władza sądowna bezpośrednio wyższej instancji.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 30-go stycznia 1935 r.

skie Stowarzyszenie Rzemieślnicze.

Wiadomem jest, jak wielką, poważną i w jak ciężkich warunkach pracę oświatową, ogólną i polityczną, prowadziło w Wilnie PPS. Ale o tem niema nic. Był okres gdy nie tylko do kierowników tej pracy, lecz i wykładowców należał sam obecny I-szy Marszałek Polski.

* * *

Sz. Autor Zarysu Historycznego może się zapytać: dlaczego niektóre usterek czy niedokładności widzę teraz, a nie w działaniu wówczas kiedy one, znajdujące się w pracy p. L. Życkiej, były drukowane w dzienniku Urzędowym Kuratorjum Szkolnego w Wilnie, zaś potem, nakładem tegoż Kuratorjum wydano w broszurze.

Czy — dalszy ciąg przypuszczalnego pytania Sz. Autora — nie miał słusznej podstawy, do mniemania, że skoro Kuratorjum Szkolne wydało, a żadnych uwag czy też krytyki nie było w prasie, że to co ta broszura zawiera jest materiałem dostatecznie pewnym?

Jeżeli będzie takie pytanie, odpowiem na nie: Po pierwsze: Nie wiem czy Sz. Autor z pracy p. L. Życkiej, wydanej przez Kuratorjum, korzystał;

Powtóre: sporo błędów i błędzików nie tylko zauważyłem ja, lecz wiedział o nich, przynajmniej o niektórych, i Re-

daktor Dziennika, Naczelnik Wydziału Ogólnego — p. Małowieski. Właśnie on to zaproponował mi napisanie moich uwag, które niezwłocznie miał w Dzienniku wydrukować. Podjąłem się tego, lecz nie chcąc robić samoprzewadziłem konferencje z byłymi kolegami, otrzymałem od nich mandat, napisałem, po napisaniu dałem do przejrzania i, wreszcie, złożyłem na ręce p. Małowieskiego. Wiem, że to wkrótce zostało przez p. Kuratora zaakceptowane do druku. Gdy w trzech kolejnych numerach (Dziennik jest miesięcznikiem) nie zostały uwagi te zamieszczone, a wskutek takiej zwłoki straciły na aktualności, chciałem wycofać, otrzymałem jednak list od p. Małowieskiego, żebym zostawił i pozwolił wydrukować, przytoczył jednocześnie słuszne powody dlaczego dotychczas nie mógł zrobić tego. Potem parę razy istotnie miało pójść to do druku, bowiem zwracano się do mnie o wyjaśnienia dotyczące rękopisu. Gdy jednak w ciągu 10 czy 11 miesięcy nie poszło, jako rzecz zakłiem już nie aktualna, wycofałem, a przed niedawnym czasem, złożyłem w Bibliotece im. Wróblewskich.

Zygmunt Nagrodzki.

K. K. O.
Komunalna Kasa Oszczędności
POWIATU LIDZKIEGO
 Lida, ul. 3-go Maja 13, tel. 95, konto czekowe P. K. O. 81.024.
 Najpewniejsza lokata kapitałów, zabezpieczona całym majątkiem kasy i powiatu.
 Przyjmuje wkłady oszczędnościowe na najwyższych oprocentowaniach,
 Złatwia wszelkie czynności przewidziane statutem.

Pod protektorem JWP. WŁADYSŁAWA JASZCZOŁTA — Wojewody Wil. i JWP. Gen. Inż. ALEKSANDRA LITWINOWICZA Dow. O. K. III w sobotę dnia 2-go lutego 1935 roku w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy ulicy Mickiewicza 13 — odbędzie się

Tradycyjny Bal Związku Oficerów Rezerwy

4 pierwszorządne orkiestry.

Niespodzianki dla Pań.

Wspaniałe dekoracje W. Makojnika.

Początek o godz. 23 ej

Zaproszenia do nabycia u P. P. Gospodyń i Gospodarzy, oraz w Sekretarjacie Związku — ul. Orzeszkowej 11-a, m. 1, telefon 20 75.

Przed wizytą londyńską

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w styczniu.

Podróż premiera Flandina i min. Laval nad Tamizę jest przedmiotem ogromnego zainteresowania francuskich kół politycznych, które zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie wizyta ta może mieć dla stosunków w Europie. Podróż londyńska może być bowiem końcowym etapem długiej epoki politycznej, wypełnianej walką Niemiec o przyznanie im efektywnej równości praw w dziedzinie zbrojeń, gdyż w Londynie ma się zdecydować sprawa rezygnacji wielkich mocarstw z klauzul militarnych traktatu wersalskiego, wzamian za powrót Rzeszy do Genewy i — jak tego chce Francja — za przystąpienie do paktu wschodniego.

Podróż londyńska poprzedzona była dłuższymi negocjacjami pomiędzy Quai d'Orsay a Foreign Office w czasie których starano się doprowadzić do przedwstępnego porozumienia. Foreign Office przygotowało nawet zupełnie określony plan, nad którym toczą się obecnie rozmowy. Istnieją bowiem dość znaczne różnice zdań pomiędzy Londynem a Paryżem w kwestji ceny, jaką należałoby postawić za uznanie zbrojeń niemieckich. O ile można bowiem wierzyć pewnym pogłoskom min. Laval pod wpływem rozmów genewskich z kom. Litwinowem i przedstawicielami Małej Ententy okazuje obecnie mniejszy pośpiech w zaangażowaniu się na drogę definitywnych ustępstw dla Niemiec. W każdym razie czynione są jednak przygotowania w celu ścisłego ustalenia postulatów francuskich. Omawiał je min. Laval w czasie konferencji z gen. Gamelinem, który po ustąpieniu gen. Weyganda objął najwyższe funkcje wojskowe akumulując równocześnie trzy naczelnne stanowiska, a mianowicie wiceprzewodniczącego wyższej rady wojennej, generalissimusa na wypadek wojny i szefa sztabu. Nad tą sprawą obradował również wysoki komitet wojskowy t. j. komitet złożony z członków rządu i najwyższych dostojników wojskowych. W posiedzeniu tem wzięli udział także min. Laval i sekretarz generalny Quai d'Orsay p. Leger. Obecność tych dwóch osobistości wyraźnie wskazuje, co mogło być tematem obrad. Niewątpliwie, w czasie tego posiedzenia, komitet wypowiedział swą opinię co do ewentualnej legalizacji zbrojeń niemieckich i określił ostateczne granice ustępstw Francji.

W chwili gdy piszę te słowa brak jeszcze co do tego dokładnych wiadomości. Wydaje się jednak pewne, że przedstawiciele wojskowości położyli szczególny nacisk przedewszystkiem na konieczność uprzedniego przeprowadzenia reform w armji oraz zapewnienia Francji przewagi w zakresie sprzętu wojennego. Jest więc prawdopodobne, że w najbliższym czasie nastąpi wniesienie do Izby deputowanych projektu o przedłużeniu okresu służby wojskowej, który teraz wynosi w armji francuskiej tylko jeden rok. Ze względu na to, że obecne roczniki wojskowe są bardzo słabe pod względem liczebnym, gdyż składają się one z poborowych urodzonych w czasie wojny, stan efektywów armji francuskiej mógłby ulec znacznemu zmniejszeniu się, o ile rząd nie przeprowadzi ustawy o przedłużeniu służby wojskowej. Obecnie więc przedstawiciele armji pragnęliby, aby francuscy ministrowie przekonali Londyn, iż powiększenie czasu trwania służby wojskowej jest conditio sine qua non legalizacji zbrojeń niemieckich.

O wiele ważniejsze od warunków czy sto militarnych są jednak żądania polityczne. Na podstawie dotychczasowych informacji można przypuszczać, że Francja wysunie tu przedewszystkiem dwie kwestje. Pierwsza — to sprawa sfinalizo-

wania paktu wschodniego, który Paryż pragnąłby podpisać bez względu na to, czy Niemcy i Polska wezmą w nim udział. Pomimo dużych zastrzeżeń londyńskich kół politycznych, co do zbyt dalekiego posunięcia zbliżenia między Paryżem a Moskwą — nie wydaje się, by ten punkt mógł spowodować poważniejsze trudności ze strony angielskiej.

Niewątpliwie jednak powstaną one przy omawianiu drugiego postulatu francuskiego, a mianowicie sprawy gwarancji bezpieczeństwa. Francja oddawna pragnie, by Wielka Brytania udzieliła Francji przyrzeczenia, że pośpieszy jej z pomocą w razie napadu niemieckiego. Pakt reński w Locarno załatwił tę sprawę w sposób dający pole do dość elastycznej interpretacji, gdyż pozostawia on Anglii i Włochom możność odwołania się do Rady Ligi Narodów celem ustalenia, czy istotnie zachodzi tu wypadek agresji. Znana jest powolność genewskich procedur przy rozwiązywaniu istotnie trudnych spraw, gdzie sekretarjat Ligi stara się zawsze grać na zwłokę. W tych warunkach zobowiązania lokarneńskie Anglii są uzależnione całkowicie od ich interpretacji przez rząd angielski i w praktyce mogą nawet być równe ze-

ru. Francja pragnie więc obecnie doprowadzić do tego, by Anglja zgodziła się na udzielenie bardziej konkretnych zobowiązań pomocy. Innemi słowy mówiąc rząd francuski chce zamienić elastyczne gwarancje Locarna na realne, automatycznie działające zobowiązania ze strony Anglii. O ten punkt niewątpliwie rozegra się decydująca batalja. Cały problem sprowadza się więc do tego czy Londyn zdecyduje się na przyznanie tych gwarancji, a jeżeli tak — to w jakiej formie zostaną one udzielone?

Gdy się weźmie pod uwagę tradycyjną niechęć angielskiej opinii publicznej do przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań na kontynencie europejskim, to zgoda rządu angielskiego na te żądania Francji może się wydać dość wątpliwa. Dyplomacja polega jednak na wyszukiwaniu formuł nadających się do przyjęcia dla obydwóch stron. Może dzięki połączonej wysiłkom Quai d'Orsay i Downing Street uda się znaleźć dość elastyczną formułę, która zadowolni obydwie państwa i pozwoli nastwierdzenie czegoś więcej, niż tradycyjnej „zgodności poglądów“. Odpowiedzi na to pytanie udzieli nam najbliższe dni.

J. Brzękowski.

CELE NARAD francusko-angielskich

LONDYN, (Pat). Korespondent londyński dowiaduje się, że w toku rozmów dyplomatycznych prowadzonych w ciągu ostatnich dni w Paryżu i Londynie, doszło do uzgodnienia formuły, która ma być podstawą narad francusko-angielskich w czasie wizyty premiera Flandina i min. Laval w Londynie.

Formuła ta przyjęta we środę wieczorem przez gabinet ma przewidywać:

1) wspólną deklarację francusko-angielską, na wzór deklaracji Laval—Mussolini, wypowiadającą się przeciw jednostronnemu naruszeniu postanowień międzynarodowych dotyczących rozbrojenia;

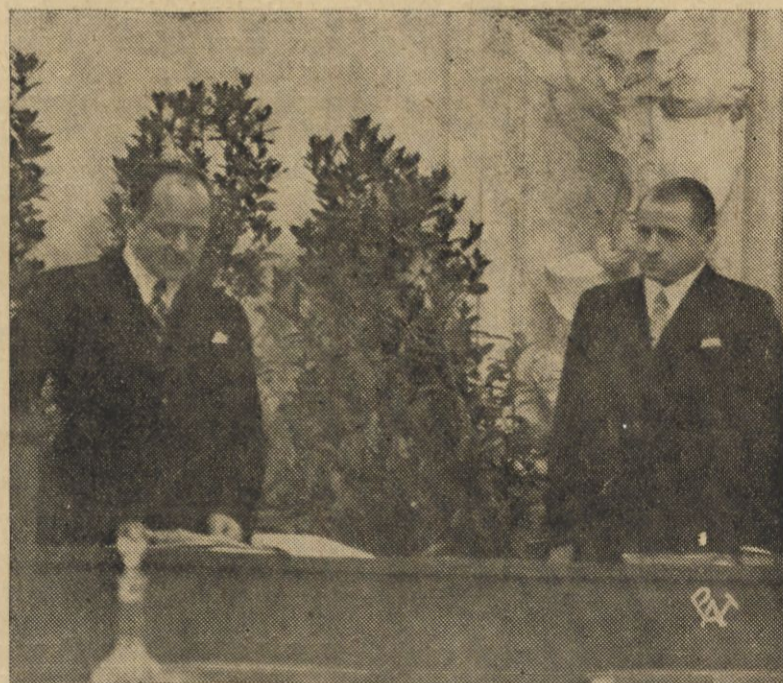
2) wspólną deklarację stwierdzającą konieczność wprowadzenia w życie w sposób praktyczny, porozumienia z 11 grudnia 1932 roku dotyczącego równoprawienia dla Niemiec;

3) ustalenie systemu kolektywnego bezpieczeństwa w Europie, przez zawarcie nowego powszechnego europejskiego paktu, do którego wchodziłyby również, jako jego części składowe, wszystkie pakt regionalne zawarte w Europie i

4) stwierdzenie konieczności powrotu Niemiec do Ligi Narodów, dla wejścia w życie wyżej wymienionych projektów.

Powyższa formuła byłaby kompromisem między stanowiskiem Wielkiej Brytanji i Francji, bowiem Francja ustąpiłaby ze swego nieprzejednanego stanowiska co do zniesienia rozdziału 5-go traktatu wersalskiego, zaś Anglja ze swej strony rozszerzyłaby zobowiązania na kontynencie europejskim, którego zresztą jedną z części składowych byłby jako pakt regionalny traktat lokarneński.

Pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej Warszawy



W ub. wtorek odbyło się w obecności p. ministra Spraw Wewn. pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady Miejskiej m. st. Warszawy. Na zdjęciu — moment w czasie przemówienia ministra Spraw Wewnętrznych Zyndram-Kościałkowskiego. Obok p. ministra za stołem prezydjalnym stoi prezydent miasta St. Starzyński.

Wzdłuż i wszerz Polski

— KOMITET KASY IM. MIANOWSKIEGO PRZYZNAŁ NASTĘPUJĄCE NAGRODY:

2000 zł. z funduszu im. Jakóba Natanson, członka-założyciela Kasy im. Mianowskiego, za najlepszą pracę z dziedziny nauk humanistycznych w języku polskim ogłoszoną w ciągu czterolecia 1929—1932 prof. dr. Tadeuszowi Sinc zap racę p. t. „Literatura grecka“, Kraków 1931—32.

2000 zł. z tegoż funduszu za najlepszą pracę z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych w tym samym okresie w jęz. polskim ogłoszoną prof. dr. Józefowi Paczowskiemu za pracę p. t. „Lasy Białowieży“, Poznań, 1930.

400 zł. z funduszu im. Wojciecha Sawickiego za najlepszą pracę z dziedziny nauk humanistycznych w jęz. polskim, ogłoszoną w okresie 1929—1932 r. Helenie Radomskiej-Strzemeckiej zap racę p. t. „Monografia tekstu definicji“, Warszawa—Lwów, 1931.

400 zł. z tegoż funduszu za najlepszą pracę z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych w jęz. polskim w tym samym okresie ogłoszoną prof. dr. Lucjanowi Grabowskiemu za pracę p. t. „O konwergencji południkowej w odwzorowaniu Rusilhe'owskim elipsoidy“, Lwów, 1929.

Po 450 zł. z funduszu im. Zenona Pileckiego za najlepsze prace w latach 1930, 31, 32, 33 drukami ogłoszone z dziedziny historii narodu polskiego i literatury prof. dr. Janowi w Bystromiowie za pracę p. t. „Dzieje obyczajów w dawnej Polsce“, Warszawa, 1932, dr. Wacławowi Borowemu za pracę p. t. „Kamienne rękawiczki“ (Studia o Janie Kochanowskim), Warszawa, 1930—32, Stanisławowi Adamczewskiemu za pracę p. t. „Serce nienasycone“ (Rzecz o Żeromskim), Warszawa, 1929, dr. Władysławowi Tomkiewiczowi za pracę p. t. „Jeremi Wiśniowiecki“, Warszawa, 1933.

900 zł. z funduszu Konstantego Rudzkiego za najlepszą pracę z zakresu nauk historycznych ogłoszoną drukiem w jęz. polskim w okresie czterolecia 1930—1933 dr. Ludwikowi Kolankowskiemu za pracę p. t. „Dzieje W. Księstwa Litewskiego za Jagiellonów“, Warszawa, 1930.

— STRAJK PROTESTACYJNY W ŁODZI.

Proklamowany przez związki zawodowe pracowników i pracowni przemysłu włókienniczego jednodniowy protestacyjny strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu łódzkim w dn. 30 b. m., jako protest przeciwko wypowiedzeniu umowy zbiorowej i zwalnianiu delegatów fabrycznych, udał się tylko częściowo, gdyż na ogólną ilość 82.000 robotników, zatrudnionych w 758 zakładach, strajkowało tylko 22.000 włók. w 277 zakładach przemysłowych. W samej Łodzi na ogólną ilość 68.000 zatrudnionych włóknarzy strajkowało 15.000 osób. Z większych fabryk była czynna fabryka sztucznego jedwabiu pod Tomaszowem oraz Widzewska Manufaktura w Łodzi.

Zakłady pracy w innych gałęziach przemysłu pracują normalnie.

— 118 ROCZNICA ZGONU KILIŃSKIEGO. Staraniem cechu szewców krakowskich w 118-tą rocznicę zgonu Jana Kilińskiego odbyło się w kościele OO. Dominikanów w Krakowie nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

— SARNY PRZEZACZONE NA ZAGŁADĘ.

W Dyrekcji Lasów Państwowych coraz wyraźniej dojrzuje projekt odstrzału kilku tysięcy sarni i łań w lasach województwa poznańskiego oraz częściowo na Pomorzu.

Krok taki staje się niezbędny z tego względu, że w Poznańskim stosunek łań do jeleni i sarn do kozłów, wskutek ścisłej ochrony samicy, stał się anormalny i w wielu sektorach wypada 9 samicy na jednego kozła, co grozi degeneracją rasy. Brak zaś wilków sprawia, że naturalna selekcja, polegająca na usuwaniu jednostek słabszych, zupełnie nie istnieje.

Względy te skłaniają dyrekcję Lasów Państwowych do przedsięwzięcia środków zaradczych i urzędzenia masowego polowania dla przetrzebienia zwierzyny.

— KUTER ZMIAŻDŻONY PRZEZ ŁODY.

Kuter rybacki „Jastarnia III“ w drodze do portu macierzystego w Jastarni na półwyspie helmskim dostał się onegdaj pomiędzy potężne zwalę kry lodowej, które go całkowicie zmiażdżyły. Kuter był własnością rybaka Józefa Glemblina z Jastarni i zawierał kilkadziesiąt centnarów ryb. Załoga z narażeniem życia została przez rybaków wyratowana. Katastrofa miała miejsce u wejścia do portu. Morze jest wzburzone i płyną bardzo duże kry.

— Grypa w Białymstoku. Epidemia grypy, jaka od kilku dni panuje w Białymstoku nie traci dotychczas swego nasilenia. Liczba zachorowań, szczególnie wśród młodzieży szkolnej jest bardzo znaczna. W szkołach białoruskich choruje około 60 proc. młodzieży i 30 proc. personelu nauczycielskiego. Wskutek znacznej liczby zachorowań na grype kuratorjum okręgowo-szkolnego w Brześciu nad Bugiem zarządziło zamknięcie na 3 dni szkoły handlowej w Białymstoku.

1-go lutego

w salonach Kasyna Oficersk.
Wileńskie T-wo Przyjaciół
Związ. Strzeleckiego urzęda

DANCING TOWARZYSKI

— 2 ORKIESTRY — BUFET — MASKOTKI — REFLEKTORY — WSTĘP 3 ZŁ. — AKADEMICKIE 2 ZŁ. —

Zawieszanie egzekucyj rolniczych przez urzędy rozjemcze

Projekt rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości

Jak podawaliśmy wczoraj, w najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu, a dotyczące sposobu zawieszania przez urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich egzekucyj, prowadzonych przez instytucje kredytowe. Rozporządzenie to wydane zostaje na podstawie ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych z 24 marca 1933 r.

Główne zasady projektowanego rozporządzenia streszczają się w sposób następujący: urząd rozjemczy może na wniosek dłużnika zawiesić egzekucję, prowadzoną przez instytucję wierzycielską, a więc przez instytucję kredytową, która udzieliła rolnikowi pożyczki. Jeżeli bowiem dłużnik posiada warunki potrzebne dla zawarcia układu konwersyjnego, to na instytucji wierzycielskiej ciąży obowiązek zawarcia takiego układu z właścicielem gospodarstwa wiejskiego grupy A i B (podział na grupy gospodarstw wiejskich dokonany został przez ostatnio wydane dekrety o oddłużeniu rolnictwa i rozporządzenie wykonawcze, ustalające przydział gospodarstw do poszczególnych grup w poszczególnych województwach).

Do wniosku o zawieszenie postępowania egzekucyjnego dłużnik powinien dołączyć wyjaśnienia, w których oznaczy wszystkie gospodarstwa wiejskie posiadane przez dłużnika z podaniem wielkości ich obszaru wskaże czas i tytuł powstania długów, na którego podstawie toczy się postępowanie egzekucyjne, oraz poda zestawienie ogólnego swego zadłużenia, jeżeli jest posiadaczem gospodarstwa, należącego do grupy B. Do wniosku dołączyć musi dłużnik również dokument, doręczony mu przez komornika, jako dowód wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

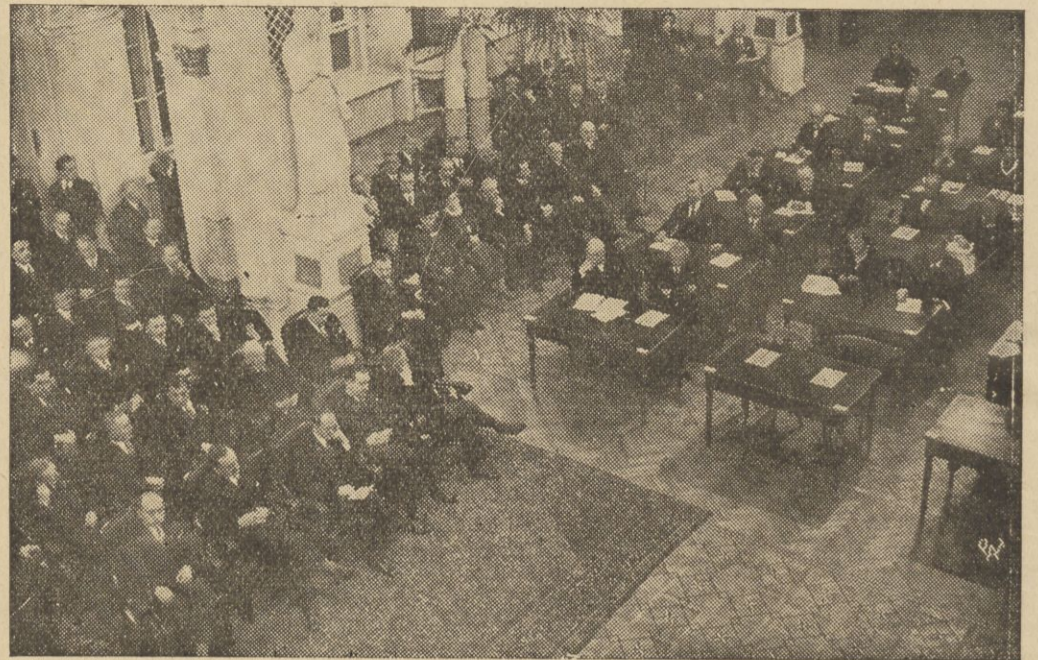
Przewodniczący urzędu rozjemczego wysyła odpis wniosku do instytucji wierzycielskiej i wyznacza termin dla przesłuchania stron i wydania decyzji najdalej w ciągu 14 dni od wniesienia wniosku. Decyzję o zawieszeniu postępowania, względnie o odrzuceniu wniosku dłużnika wydaje przewodniczący urzędu rozjemczego, a postępowanie to jest natychmiast wykonalne. W przypadkach wyjątkowo nagłych, gdy bliskość terminu licytacji groziłaby przeprowadzeniem jej przed rozstrzygnięciem wniosku dłużnika, przewodniczący urzędu rozjemczego może bez wysłuchania stron, a jedynie po zbadaniu wniosku i stwierdzeniu jego zasadności — zawiesić egzekucję, a następnie przesłuchać strony i na podstawie tej rozprawy utrzymać w mocy bądź uchylić to swoje postanowienie.

Postanowienie zawieszania postępowania eg-

zekucyjnego może być zaskarżone do sądu okręgowego. Natomiast postanowienie odmawiające zawieszania postępowania egzekucyjnego nie ulega zaskarżeniu. Urzędy rozjemcze mogą uchylić zawieszenie egzekucji na podstawie przedłożenia im decyzji Komitetu Konwersyjnego Banku Akceptacyjnego, stwierdzającej, że układ konwersyjny nie doszedł do skutku z winy dłużnika. Poza tym przewodniczący urzędu rozjemczego może w każdym czasie uchylić swe postanowienie o zawieszeniu postępowania egzekucyjnego na wniosek odpowiednio uzasadniony przez instytucję wierzycielską, jeżeli podstawa, uzasadniająca zawieszenie egzekucji — odpadła. Uchylenie zawieszania egzekucji jest natychmiast wykonalne i nie ulega zaskarżeniu. Natomiast odmowa przewodniczącego uchylenia zawieszania egzekucji ulega zaskarżeniu do sądu okręgowego.

Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem ogłoszenia.

Tymczasowa Rada Miejska Warszawy



Na zdjęciu — ogólny widok sali Rady Miejskiej podczas posiedzenia, które się odbyło w ub wtorek.

KURJER SPORTOWY

Hokeiści Wilna walczyć będą z Królewcem

Wczoraj Wil. Okr. Zw. Hokejowy otrzymał list z konsulatu polskiego z Królewca. Przyszła odpowiedź na pismo WOZH, w sprawie rozegrania zawodów hokejowych z drużyną z Królewca.

Poselstwo polskie zawiadamia, że mecze mogą dojść do skutku. Wysuwany termin jest 16—17 luty w Wilnie, a 22—24 luty w Królewcu. Warunki są rewanżowe. Mecze dojdą więc prawdopodobnie do skutku.

Wilnianie wczoraj odpisali do Królewca, że zgadzają się grać w Wilnie 16—17 lutego. Wysłano jednocześnie list do Warszawy do PZHL, z prośbą o udzielenie zezwolenia na rozegranie meczów międzynarodowych i na wyjazd zagranicę.

Wilnianie grać będą z drużyną R.S.

Wilnianie walczą w Rabce i Sławsku

Wilnianie walczyć dzisiaj będą na dwóch frontach. Dziś bowiem zaczynają się wielkie zawody narciarskie w Rabce o mistrzostwo Polski młodzieży akademickiej, a w Stanisławowie odbywać się będą ogólnopolskie zawody narciarskie kolejarzy.

Do Rabki najwięcej zawodników wysłał A. Z. S. wileński, a Ognisko wysłało tylko Ławrynowiczównę, która broni tytułu mistrzyni. Najciekawiej dla nas zapowiada się jutrzejszy bieg panów na 18 mtr. i bieg pań na 8 kmtr. W biegu panów poważne szanse zajęcia jednego z czołowych miejsc posiada Starkiewicz z AZS., a w biegu pań powinna wygrać Ławrynowiczówna z Ogniska. W tym roku konkurencja w Rabce jest bardzo poważna.

Zawody odbywają się przy udziale narciarzy: Szwecji, Węgier, Jugosławji, Łotwy i Estonii.

V Rastenburg. Drużyna ta jest mistrzem wschodnio-pruskiem, należąc do czołowej klasy niemieckiej. RS. V walczył jak sobie przypominamy w grudniu ze słynną drużyną kanadyjską Winnipeg Monarchs, ulegając jej 7:1, wówczas gdy z kanadyjską drużyną Berliner Schlittschuhklub przegrała 9:2. Warto nadmienić, że RS. V zremisował z reprezentacją Berlina 26 grudnia 1:1. Gracze RS. V braли udział w kursie olimpijskim w Garmisch, a najlepszy jej gracz Schibukat jest przeciwc reprezentacyjnym graczem Niemiec. Obecnie RS. V gra w Garmisch o mistrzostwo Niemiec. Do Rastenburgu przyjedzie ona 6 lutego, by potem udać się do Wilna.

Przyjazd do Wilna hokeistów RS. V wywoła zapewne rekordowe zainteresowanie.

DZIŚ DEFILADA SPORTOWA.

Dziś o godz. 18 odbędzie się defilada sportowa. Sportowcy mają się zebrać o godz. 17 min. 30 na placu Katedralnym, by stąd ruszyć pochodem ul. A. Mickiewicza w stronę Zwierzynca, a potem spowrotem ul. A. Mickiewicza na ul. Wielką. Pochód propagandowy sportowców rozwiązany zostanie pod Ratuszem.

Organizatorzy proszą wszystkich sportowców o jak najliczniejsze przybycie na miejsce zbiórki. Sportowcy powinni przyjść w strojach sportowych. Narciarze proszeni są o zabranie z sobą kilkumetrowych linek celem trzymania się za końmi.

W defiladzie tej mają wziąć udział również dzieci wileńskie, a że rodzice nie zechcą zapewne zezwolić samodzielnie dzieciom reiflować ulicami Wilna, proszą to trzeba spodziewać się, że wezmą oni wspólnie udział w pięknej uroczystości sportowej.

JUTRO ZAWODY NARCIARSKIE W WILNIE.

Ośrodek WF. organizuje jutro w Rowach, Sapieżyńskich zawody narciarskie na odznakę Polskiego Związku Narciarskiego. Zapisy przyjmowane będą na miejscu. Start o godzinie 11. Start nastąpi z pod schroniska narciarskiego w Rowach Sapieżyńskich.

OGNIKO WYJECHAŁO DO LWOWA.

Wczoraj wieczorem wyjechała z Wilna do Lwowa hokejowa drużyna Ogniska KPW. Wilnianie we Lwowie grać będą 2 i 3 lutego w Pogoniu lwowską.

Wilnianie wyjechali do Lwowa w swoim najlepszym składzie, oczywiście bez Godlewskiego i Jędraka.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A
Wypożyczalnia książek
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
OSTATNIE NOWOŚCI.
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

W Zakopanem



Na nartach pod Regłami.

„...wy świadomie dążycie do tego, żeby zniszczyć wszystko, co było najpiękniejsze i czem żyliśmy tyle wieków. Niszczycie miłość i piękno, tak, jak zniszczyliście już religię. ..Zniszczyliście życie, pozbawiliście je barwności, zniszczyliście rodzinę. Co pozostało i czy może być teraz inny stosunek do kobiety niż klepanie jej po plecach i wołanie: „pracuj, pracuj, Lubaszko“? A co najważniejsze, zniszczyliście miłość, tę miłość, która jest największą wartością w życiu; która zlewa dwoje ludzi w jedną istotę; tę miłość, dla której bez wahania oddaje się życie, która wznosi człowieka ze stanu zwierzęcości na niedoścignione wyżyny człowieczeństwa; która była natchnieniem do najczystszej poezji. Zniszczyliście ją. Jak barbarzyńcy zmiotliście na swej drodze to wszystko, czego ludzkość w ciągu wieków strzegła jak największą świętość“.

Takie to słowa, pełne głębokiej prawdy, a zarazem jak ognisty bicz siekający, rzuca kobieta w oczy młodemu rewolucjonistcie — bolszewikowi w powieści P. Romanowa

„Nowe przykazanie“

przeznaczonej dla naszych Prenumeratorów na miesiąc luty.

Otwarcie II Targów Futrzarskich 12 czerwca

Dowiadujemy się, że Komitet Targów Futrzarskich w Wilnie wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o wyznaczenie terminu otwarcia II Wileńskich Targów Futrzarskich na dzień 12 czerwca r. b.

Przypuszczać należy, że termin ten zostanie przez władze centralne zaakceptowany.

Prace przygotowawcze do urzędzenia Targów zostały już rozpoczęte.

KURJER FILMOWY

Co hamuje rozbudowę kin w Polsce?

(Na marginesie wadliwego koncesjonowania teatrów świetlnych)

Jednym z najskuteczniejszych sposobów przyjscia z pomocą polskiej produkcji filmowej jest niewątpliwie — **rozbudowa kin w Polsce** tak, by film krajowy zamiast na 260, mógł być demonstrowany na podwójnej ilości ekranów. Podwoi to obrót producenta, i da mu możność racjonalnej kalkulacji eksploatacyjnej.

Polska jest wybitnie uboga pod względem ilości kin. Wówczas, gdy statystyka państw zagranicznych stwierdza stały wzrost liczby kinematografów, w Polsce stan posiadania kin kurczy się i to zarówno ilościowo, jak i jakościowo. W niektórych kinach zmniejsza się ilość dni, w których kina czynne są w tygodniu.

Przyczyną tego smutnego zjawiska jest ciężkie położenie kin. Pomijając już nadmierne, nigdzie nie spotykane obciążenie teatrów świetlnych podatkiem widowiskowym, **największym złem jest — udzielanie koncesyj na prowadzenie kin jedynie na okres roczny.** Dzisiaj kino nie nadaje się do lokowania w niem kapitałów. Dziś bowiem kino zostało zakwalifikowane jako odpowiadające warunkom eksploatacji, jutro inna komisja może orzec, że się kino nadaje... do zamknięcia. A dzieje się to wszystko dzięki temu, że art. 7-ny ustawy o filmach i ich wyświetlaniu z dn. 1 marca 1934 r. uzależnia prowadzenie kina od koncesji, udzielanej przez władze wojewódzkie jedynie na okres roczny. W takich warunkach nikt w kinie lokować kapitałów nie zechce, żaden kapitalista nie zaangażuje setek tysięcy złotych w budowę przedsiębiorstwa, które po roku może być unieruchomione. Nietylko teatry stałe, ale nawet i teatry wędrownie, cyrki, kabarety, nawet sale tańca są w znacznie lepszej sytuacji, otrzymują bowiem koncesję na okres 15 lat.

Gdy te przeszkody zostaną usunięte, rozpocznie się budowa kin na warunkach ogólnie — budowlanych. Należałoby przytem stworzyć kredyty budowlane dla kin, gdyż nowowybudowany kinoteatr jest doskonałym i pewnym odbiorcą filmowym.

Konieczność więc trzeba zaprzestać stosowania do kin jakichś praw wyjątkowych. Należałoby przedłużyć okres koncesyj, szczególnie w wypadkach, gdy chodzi o kina, mieszczące się w specjalnych budynkach, lub gdy inwestycje, poeznione przez właścicieli kin, wymagają dłuższego okresu amortyzacyjnego, **aniżeli roczny.**
A. Sid.

Przezwrot w sztuce filmowej

W Ameryce największą sensację dnia wśród sfer filmowych jest — **kwestja filmu kolorowego.** Dotychczas filmy kolorowe nie znajdowały się na należytym poziomie, ale pamiętamy dobrze, że i pierwsze dźwiękowce również były bardzo dalekie od doskonałości. Konkurencja poszczególnych wytwórni spowodowała, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy posłepły techniczne w dziedzinie filmu kolorowego — są po prostu zdumiewające. Ostatnie **przezwrot już został dokonany:** wszystkie wytwórnie stosują nową technikę kolorową. Publiczność sama rozstrzygnie, czy nowy wynalazek zostanie adoptowany, jak to było w swoim czasie z dźwiękowcami.

Ciekawą jest rzeczą, że ruch „pro-kolorowy“ został zapoczątkowany i popierany przez firmę Western Electric, która wykorzystwała najwcześniejsze sukcesy filmu dźwiękowego. Firma ta szykuje jeszcze jedną, może najciekawszą nie

spodziankę — nowy aparat, który pozwoli za pomocą doprowadzonych do doskonałości kolorów stworzyć **film plastyczny (trójwymiarowy).** Magnaci filmowi amerykańscy i angielscy są rozentuzjazzowani tym wynalazkiem. Spodziewają się, że uda im się w ten sposób przezwyciężyć kryzys. We Francji najlepsi reżyserowie, jak np. Jacques Feyder przygotowują się **po ważne do nowej rewolucji kolorowo-plastycznej i są przekonani, że będzie ona miała wielkie powodzenie.**

Dyrektor firmy Western Electric wyraża się o tym wynalazku następująco:

„Byliśmy uważali, że dopiełliśmy swego celu tylko wtedy, gdy niemożliwe będzie spojrzeć najmniejszą nawet różnicę między osobami, mówiącymi z ekranu, a aktorami, znajdującymi się na scenie“.

Należy się spodziewać, że rok 1935 będzie przełomowym w dziejach kinematografji.

Polska gwiazdeczka filmowa



Czy to nie miła para? Nie może być inaczej, bo przecież to Adolf Dymśa i nowa polska gwiazdeczka filmowa Basienka Wywerko! — Oboje pod reżyserją Michała Waszyńskiego na grali obecnie komedję filmową p. t. „Abecadło miłości“. Dymśa, który, jak sam powiada, jest „zwarjowany“ na punkcie dzieci, pokochał swą miłusińską partnerkę i rokuje jej wielką karierę artystyczną. Talent jej uważa za wyjątkowo miary.

Basienka Wywerko — jest córką znanego operatora filmowego.

Oczywiście interesujące jest, jak dziecko przeżywa swą pracę aktorską w atelier? Zapytujemy w tej sprawie reż. Waszyńskiego.

— Dziecko jest niezwykle inteligentne i utalentowane — powiada Waszyński. Basia, choć liczy sobie dopiero pięć wiosenek, rozumie, że nagrywa film. Pracę traktuje poważnie i biada temu, kto będzie chciał w nią wchodzić, że to zabawa! Kapitalnie zachowała się Basienka w pierwszym dniu zdjęć. Z rozkładu pracy wypadło, że nagrywała tylko jedną scenę. Więcej gry mieli Dymśa, Krukowski i Bogda. Po zdjęciach

z nadąsaną miną rzuciła uwagę:

— Ale tu są nieporządki w tej wytwórni!

— Dlaczego, córeczko? — pyta Wywerko.

— Wzywają artystów na cały dzień i nagrywają tylko jedną scenę!

— Przecież dwa razy grałaś! — pociesza ją ciecic.

— Drugi raz się nie liczy, bo powtarzałam to samo! — odpowiedziała rezolutnie.

— Zauważyłem ciekawą rzecz — opowiada dalej Waszyński. Nie wystarczy jej powiedzieć, co ma grać, ale trzeba jej uzasadnić, dlaczego tak ma grać. Gdy zrozumie scenę, powie jej z dalszym ciągiem akcji, z zadania wywiązuje się bez zarzutu i prowadzi grę z inicjatywą.

Jesteśmy przy nagrywaniu sceny. Trzeba tu! — Basia musi ją powtarzać kilka razy, bo dźwięk nie wypadł dobrze (to nie jej wina, lecz aparatu). Gra po raz piąty i Wywerko coś sknocił przy zdjęciu, do czego przyznaje się głośno.

— Uważaj, tatusiu, bo po raz szósty może źle zagrać i co będzie? — straszy mała ojca. Taka jest Basienka.

ORYGINALNA WYPOŻYCZALNIA

P. Alicja Brun opowiada w ten sposób o ciekawych wypożyczalniach filmowych.

— Czy macie na składzie gniazdo orla? A poza tem potrzebne nam są jeszcze chmury, powiedzmy z 20 metrów chmur i spadający samolot z prawej strony ekranu ku lewej, a tle górskiego krajobrazu. Halo! Jeszcze chwila. Może macie 10 sekund rżenia konia, sam dźwięk, bez obrazu.

W wielkich wytwórniach filmowych nie należą do rzadkości podobne rozmowy telefoniczne, zamawiające szekanie psów, muzykę do indyjskich tańców, skoki spadochronowe, lub pochody na ulicach, zdjęcia ze znanych miast europejskich, etc. Klienci rekrutują się spośród reżyserów i kierowników produkcji, z oszczędnych dyktatorów finansowych w filmach. Ale dzieje się to od niedawna, gdyż dopiero w ostatnich czasach powstały takie szczególne rodzaje wypożyczalni fragmentów i dźwięku.

Dawniej wszystkie sceny egzotyczne w filmach wykonywano w okolicach Hollywoodu, Berlina czy Paryża, na tle tekturowych dekoracji i budowli z dykty, przy pomocy rekwizytów takich samych, jakich używa się w teatrach, a egzotycznych tubylców zastępowali uszmiłkowni odpowiednio aktorzy. Ale odkąd (od 10 lat) kolekcjonuje się i odpowiednio przechowuje w archiwach t. zw. „odpadki“ — zbędne metry filmów neutralnej treści, rozmaite oryginalne sceny z podrzędnych filmów, autentyczne zdjęcia z codziennego życia w krajach egzotycznych, jakże często nie dające się naśladować w swej dramatycznej prawdziwości, tekturki schodzą z ekranu.

Największa filмотeka, znajdująca się w Hollywood, zawiera dotychczas przeszło milion met

rów dokładnie skatalogowanych odcinków filmowych na przeszło 3 tysiącach kartek, ułożonych według rodzaju scen, krajobrazów, ludzi i rzeczy, no i dźwięków. Na niezliczonej ilości półek spoczywa optyczny i akustyczny obraz na szego świata — dokumenty historii i kultury, całe muzeum.

To oryginalne archiwum jest potężnym narzędziem w ręce reżysera również w walce z kieciem filmowym. Gdy dawniej dla przedstawienia historycznej postaci brano aktora, który musiał się odpowiednio ucharakteryzować, obecnie wstąpiła się we właściwe miejsce filmu autentyczne zdjęcie danej osobistości, wyjęte z kroniki aktualności. (Nie da się tego, oczywiście, zastosować do osób, które żyły przed wynalezieniem kina). Gdzie dawniej przy pomocy makiet i modeli imitowano katastrofy, obecnie daje się przerażające w swym realizmie wycinki ze zdjęć prawdziwych: huraganów, trzęsienia ziemi, zderzeń pociągów etc.

Archiwum takie ułatwia również sporządzenie filmów biograficznych. Oto na przykład, w kilka zaledwie godzin po śmierci Hindenburga wydobyto z archiwum najbardziej charakterystyczne momenty z życia marszałka i zestawiono z tego interesujący film. Ostatnio, dla uczczenia urodzin księcia Walji, zmontowano duży film z wycinków aktualności, w których następcy tronu angielskiego brał udział. W ten sposób powstała historia filmowa całego świata. Rok temu szalonym powodzeniem cieszyły się w Paryżu dwa filmy w ten sam sposób stworzone: jeden miał za temat Rosję przed i po wojenną, drugi miał być obrazem zdobywcę współczesnych Niemiec. W obu filmach pokazano nam wrzuszające, choć blade aktualności

przed 25 laty! Jednym z najlepszych filmów tego rodzaju doskonale zmontowanym z aktualności sowieckich, jest „La grande experience“, pokazujący rozwój życia gospodarczego i kulturalnego Rosji.

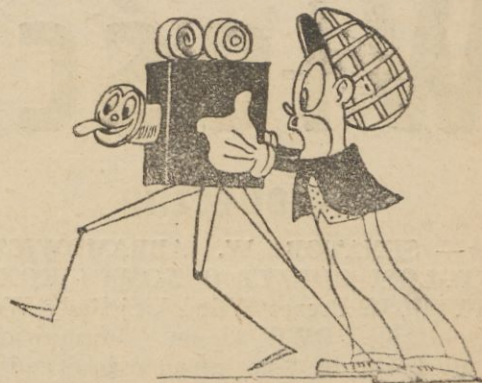
Sporządzenie takiej kartoteki filmów wymaga ogromnej pracy. Każda z niezliczonej ilości scen zostaje zarejestrowana według poszczególnych momentów charakterystycznych. Dla kilku metrów potrzeba nieraz dwudziestu, i więcej „pozycyji“, aby pod najrozmaitszymi określeniami można było daną scenę odnaleźć.

Klienci żądają specjalnie najbardziej, wydawałoby się — niemożliwych rzeczy, wypisując drobniogowo na kilku arkuszach swoje życzenia. Czasami bywają także naiwni klienci (zwłaszcza w Ameryce), żądano na przykład oryginalnego zdjęcia Bismarcka, pałacu Tuileryjskiego, czy... Byrona. I chociaż ku rozczarowaniu klienta, archiwum nie może tych zdjęć dostarczyć, mają za to takie „drobiazgi“ jak autentyczne zdjęcia z wojny światowej, z zawodów lotniczych, jazgotu karabinów maszynowych, i... świergotu ptaków.

Waterloo bez Napoleona

W Anglii zakończone zostały prace nad realizacją wielkiego filmu p. t. „Żelazny Gergoc“, poświęcony wielkiemu Wellingtonowi. Punktem kulminacyjnym tego filmu jest bitwa pod Waterloo, podczas której jednak Napoleon nie ukazuje się zupełnie na ekranie. Reżyser wytłuma czył tę dziwną na pierwszy rzut oka okoliczność w sposób następujący:

„Napoleon jest postacią do tego stopnia obcą



KRONIKA FILMOWA

— **Statystyka sowićckao** błieży, że dzienna frekwencja 37 teatrów moskiewskich sięga 34.000 widzów. Kin w Moskwie jest obecnie 64, a uczęszcza do nich dziennie 137.000 widzów.

— **Louis Lumiere**, który wspólnie ze swym bratem dokonał wynalazku pierwszego aparatu kinematograficznego — odznaczony został krzyżem oficerskim Legji Honorowej. W roku bieżącym upływa 40 lat od chwili, kiedy obaj bracia po raz pierwszy wyświetlali swe filmy z pomocą własnej konstrukcji.

— **Margaret Sullavan**, jedna z najpopularniejszych gwiazd filmowych, którą pamiętamy z filmów „Zaledwie wczoraj“ oraz „I cóż dalej szary człowieku“? wyszła zamaż za reżysera — Williama Wyllera. Obecnie ukończyła swój nowy film „Mała czarodziejka“, w-g powieści Franka Molnara.

— **Jeszeze w początkach b. r. „Vindobona“** zamierza nakręcić film, poświęcony twórczości Mozarta p. t. „Królewski muzyk“. W filmie tym wezmą udział: chór wiedeńskiej Opery Miejskiej i słynny zespół „Wiener Sängerknaben“, stronę muzyczną filmu opracowują wybitni znawcy twórczości Mozarta, prof. Baumgarten i Salmhofer.

— **Ogromne powodzenie niesamowitego filmu „Frankenstein“** — nie daje dotychczas spokoju producentom filmowym. Obecnie nakręcony będzie film p. t. „Powrót Frankensteina“. Bohaterem będzie ten sam sztuczny człowiek. Lecz nie będzie on już jak w poprzednim filmie — bezduszną i bezuczuciową istotą. Zaczyna on żywo reagować na poszczególne zjawiska życiowe i odczuwać potrzebę kontaktu z innymi, prawdziwymi ludźmi, jednocześnie zdając sobie sprawę, że przeszkodą ku temu jest jego monstrualny wygląd. Główną rolę zagra znów mistrz maski — Borys Karloff.

— **Słynny angijski artysta filmowy** — Tom Mix specjalista od ról cowbojskich, który od kilku lat wycofał się z filmu i zamieszkiwał własne „rancho“ w Teksasie — znów powraca do Hollywood. Przyczyną jego powrotu są podobno nieszcześliwe operacje finansowe, które zrujnowały artystę.

— **Rodak nasz**, słynny śpiewak — Jan Kiepura jak już donosiliśmy — zaangażowany został do Ameryki przez wytwórnię Paramount. Za nakręcenie pierwszego filmu otrzyma śpiewak... 100.000 dolarów. Jest to gaża niesłychana nawet na stosunki amerykańskie.

— **Słynna amerykańska gwiazda filmowa** — Marion Davies porzuciła firmę Metro Goldwyn i podpisała kontrakt z wytwórnią Braci Warner. Marion Davies która jest przyjaciółką największego potentata prasowego — W. R. Hearsta, należy do najbardziej wpływowych gwiazd Hollywoodu. Najwięksi magnaci filmowi boją się obrazić piękną Marion, by nie wywołać niezadowolona wszechmocnego Hearsta. Piękny bungalow gwiazdy został całkowicie przeniesiony od Metro i zrekonstruowany w studio Warner. Transport ten kosztował 42.000 dolarów. Ale to nie było jeszcze wszystko. Kolor bungalowu Marion Davies różnił się od koloru całego studjo. Powstało więc pytanie, w jaki sposób postąpić: zmienić kolor bungalowu lub też całego, kolosalnego studja Braci Warner. W Hollywood, gdzie wielką jest obawa zrażenia czemkolwiek „nieoficjalnej królowej“ filmu amerykańskiego, zagadnienie to jest ogromnie ważne. Obecnie dyktorowie firmy Warner głowią się nad tem, poważnie, ponieważ przemalowanie całego studja jest ogromnie kosztowne, a pieniądze te mogłyby być wydane na cele produktywniejsze.

— **Po zakończeniu swego ostatniego filmu** „Moje dziecko z ulicy“, Charlie Chaplin będzie reżyserował nowy film własnej produkcji p. t. „Opinia publiczna“, w którym jednak osobiście grać nie będzie.

Rolę główną odtworzy jego ostatnia partnerka — Paulette Goddard.

— **Jasnowłosa piękność** i utalentowana gwiazda filmowa Edwina Booth, bohaterkę filmu „Trader-Horn“ — spotkało okropne nieszczęście. Podczas nakręcania scen do tego filmu w Afryce artystka zapadła na jakąś straszną, przez medycynę nieznaną chorobę. Najślawniejsi lekarze badali Edwinę Booth, lecz dotychczas nikt nie mógł określić tej choroby. Artystka już długie miesiące cierpi straszliwie, lecz znosi swój los ze stoicyzmem. Obecnie nad zbadaniem tego dziwnego cierpienia pracują najwybitniejsi lekarze Ameryki. Należy tu przypomnieć, że w swym czasie zginął na zdjęciach do jakiegoś filmu egzotycznego, również w Afryce — Betty Amman, od ukaszenia jadowitej żmii.

angielskiej umysłowości i usposobieniu że żaden aktor angielski nie mógłby zagrać należycie tej roli. Jeżeli zaś powierzyłbym ją aktorowi francuskiemu, — zagra należycie, ale nie zrozumie jej publiczność angielska. Dlatego też, by nie zaszkodzić stronie artystycznej filmu — musielibyśmy zrezygnować z ukazania się wielkiego Korsykańczyka na ekranie.

—oO—

Wieści i obrazki z kraju

Mołodeczno

— **SENATOR W. ABRAMOWICZ WYGLOSI ODCZYT O NOWEJ KONSTYTUCJI.** Prezes Wileńskiej Rady Wojewódzkiej BBWR p. sen. Abramowicz w niedzielę dn. 3-go lutego r. b. o godz. 13-ej w sali kina „Bajka“ wygłosi odczyt o nowej konstytucji. Jako członek komisji konstytucyjnej p. sen. Abramowicz w odczycie swym, który wygłosił po raz pierwszy w Mołodeczno, omówi również poprawki, jakie zostały wprowadzone przez komisję konstytucyjną na ostatnim posiedzeniu Senatu.

— **Kurs instrukcyjny dla działaczy B.B.W.R.** W sobotę 2 lutego odbędzie się kurs instrukcyjny dla działaczy BBWR powiatu mołodeczańskiego. W kursie wezmą udział prezesi i sekretarze Komitetów Gminnych BBWR oraz prezesi organizacji współpracujących z Blokiem.

— **Zebrań Rady Powiatowej B. B. W. R.** W niedzielę 3-go lutego o godz. 9-ej rano odbędzie się zebranie Rady Powiatowej BBWR pow. mołodeczańskiego, na którym prezes Rady dr. Jastrzębski złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac, a kierownicy poszczególnych sekcji przedłożą plan prac na najbliższą przyszłość.

Głębokie

— **Budżety samorządów pow. i gminnych.** Pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Ludwika Muzyczki obradował 28 i 29 stycznia b. r. nowoobрани wydział powiatowy. Obrady dotyczyły przede wszystkim spraw budżetowych. Ustalono preliminarz budżetowy powiatowego urzędu samorządowego w ogólnej wysokości 391 tys. zł., w tem **budżet zwyczajny wynosi 315 tys. zł.** W stosunku do roku ub. jest budżet mniejszy o 8 tys. zł. W drugim dniu obrad wydział powiatowy rozpatrzył i zatwierdził **budżety 13 gmin wiejskich o łącznej sumie 533 tys. zł.**

W odniesieniu do planu gminnych robot drogowych (wiejskich) zostały uchwalone t. zw. budżety szarwarkowe. Ilość uchwalonych świadczeń w dniach pieszych wynosi 203.665 dni, co po przerahowaniu na gotówkę stanowi 241 tys. zł. przy przeciętnym ilorazie gotówkowym 0,67, dniówkowym — 0,56. Ponadto wydział powiatowy zaaprobował szereg postanowień przewodniczącego wydziału, z których na podkreślenie zasługuje **zaangażowanie 5 lekarzy rejonowych.** Delegatem na zjazd Związku Powiatu, który odbędzie się 2-go i 3-go lutego w Katowicach, został wybrany p. Miłaszewicz Aleksander.

— **Dzień Imienin Pana Prezydenta w Głębokiem.** 29 b. m. odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu obchodu imienin Pana Pre-

zydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Komitet ustalił, iż tegoroczne imieniny P. Prezydenta obchodzone będą w sposób uroczysty. 1-go lutego przed południem odbędzie się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, zaś po południu uroczyste wieczór w gimnazjum im. Unji Lubelskiej oraz akademja popularna w sali Domu Ludowego. Miasto będzie w dniu tym uświetnione.

— **Nowy Zarząd Oddziału P. C. K.**

27 b. m. odbyło się walne zebranie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zebranie przybył z Wilna inspektor okręgowy Weneleczyk. Po uchwaleniu absolutorjum zarządowi i ustaleniu preliminarza budżetowego na rok 1935, dokonano wyborów uzupełniających. Prezesem wybrany został p. mjr. w stanie spocz. Winca, członkami zarządu — dr. Zasztowt, dr. Krupinczyk i inspektor Z. U. W. Iwanicki.

Jody

— **Nasze radości i żmierzania.** Rzucone w głuchy zakątek Brasławszczyzny m-ko Jody, odległe o 20 klm. po błotnistej drodze od kolei 13 0 od Brasławia, tonie wśród pluchy i zawiei zimowej. Jedyną ozdobą tutejszej jesiennej okolicy stanowiły niegdyś pobliskie lasy, z których niestety, wskutek gospodarki miejscowych ziemian dziś nie zostało nic. Miasteczko, jak zwykle, zamieszkałe przez ludność polsko-żydowską, liczy przeszło 500 osób i ma oprócz nieodzwyczajnych urzędów sędziwą cerkiewkę pomnicką i synagogę — dom modlitwy i osobistych parochunków wiernych. Ludność stosownie do rasowych zdolności zajmuje się rolnictwem i handlem, narzekając wspólnie na „ciężkie czasy“.

W takich warunkach rozwija się i pracuje szereg organizacji społecznych. Na największą uwagę zasługuje Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który, dzięki inicjatywie i niezłomowanej energii prezeski p. M. Grzegorzewskiej, spełnia należycie swoje zadanie i może służyć dla wszystkich organizacji za wzór cichej i pozytywnej pracy na wsi. W roku ubiegłym zorganizował kurs gotowania, w którym wzięło udział około 30 osób, a w tym roku prowadzi lice i często urządza przedstawienia, z których kurs kroju i szycia. Ponadto utrzymuje świetlicę przeznaczoną na dożywianie i ubieranie niezamożnej diatywy szkolnej. Ostatnie trzy przedstawienia, zorganizowane przez Z. P. O. K. „Wesele na Wileńszczyźnie“, „Werbel domowy“ i „Swaty“ były na wysokim poziomie artystycznym.

Naogół teatr amatorski w Jodach ma dobrą tradycję. Wszak na deskach tutejszej prymitywnej sceny jeszcze w latach 1926—27 grano „Dziady“ Mickiewicza i „Zemstę“ Fredry! Zasługę tego przypisać należy w pierwszym rzędzie p. Z. Szezenkowi i b. kierownikowi tuł. szkoły p. R. Moskwiu.

Tragedja w rodzinie robotniczej

Nerwowo chory ojciec zamordował dwoje dzieci i sam popełnił samobójstwo

Robotnik fabryki tektury w Olkienikach. Cieślak Wiktor, lat 30, zamordował swoich 2-ech synów, Henryka lat 6 i Jana lat 3 przez poderżnięcie nożem gardło, poczem sam w identyczny sposób popełnił samobójstwo. Cieślak pozostawił

Chętnie też pracuje społecznie młodzież, skupiająca się w oddziale „Strzelca“, który oprócz pracy P. W. (wszyscy członkowie mają II stop.) prowadzi świetlicę, w której cała młodzież się skupia i urządza przedstawienia. Ponadto prowadzi się przysposobienie rolnicze.

Istnieje jeszcze szereg organizacji, jak Ochotnicza Straż Pożarna, która też intensywnie pracuje, Związek Rezerwistów i in. Stosunkowo do ilości mieszkańców stanowczo organizacją jest zadużo, wskutek czego rozdrobnienie organizacyjne często utrudnia pracę. Odczuwa się to najbardziej wśród organizacji młodzieży żeńskiej, których istnieje aż trzy, t. j. „Strzelczynie“, „Samarytanki“ i „Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży“. Czy nie lepiej na miejsce tych trzech stworzyć organizację jedną? A. K.

Dołhinów

— **W związku ze zbliżającym się 15-leciem odzyskania Polskiego Morza,** w miasteczku Dołhinowie odbyło się 27 stycznia r. b. uroczyste rozpoczęcie Tygodnia Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Po nabożeństwach odprawionych we wszystkich świątyniach odbył się propagandowy pochód z orkiestrą i transparentami przez miasteczko Domu Ludowego. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele wojska, urzędów, instytucji społecznych, kompanja Związku Rezerwistów i licznie zebrane społeczeństwo w ilości około 900 osób.

W sali Domu Ludowego p. Sacha Stefan skarbnik Oddziału L. M. K. wygłosił aktualne przemówienie o morzu, podkreślając wielkie znaczenie morza dla rozwoju Rzeczypospolitej, znaczenie floty, oraz konieczność popierania akcji L. M. K. i zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.

Równocześnie należy podkreślić, że Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Dołhinowie, którego organizatorem, duszą i prezesem jest wielce popularny w tuł. społeczeństwie dowódca kompanji K. O. P. p. kpt. Rusch, rozwija się b. dobrze i należy do najkrytyczniejszych organizacji społecznych na tutejszym terenie, o czem niechaj świadczy suma zebrana ze składek członkowskich na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej w r. 1934, która, jak się dowiadujemy, wynosi 795 zł. J. M.

Lebiedziewo pow. mołodeczański

— **Z życia B. B. W. R.** 13 I b. r. odbyła się w Lebiedziewie uroczysta akademja urządzona przez Gmin. Komitet BBWR ku uczczeniu 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego. Przemówienie wygłosił W. Budrewicz — prezes BBWR. Orkiestra Zw. S. odegrała kilka utworów. Deklamacje dopełniły całość. Obecnych 190 osób.

— **Z życia strzeleckiego.** Koło Przyjaciół Zw. S. przy poparciu miejscowego społeczeństwa urządziło 13 b. m. opłatek dla członków i członkiń Zw. S. w Lebiedziewie, który zgromadził twórczo pracujący element społeczny miasteczka. Po opłatkach odbyło się przedstawienie, następnie zabawa taneczna. Miły nastrój, jaki pozostał dzień ten wśród lebidziewian na długo pozostanie w pamięci. Należy tu zaznaczyć, że jest to pierwsza tego rodzaju impreza, którą zawdzięczając lebidziewianom w dużej mierze ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy p. Krzyżanowskiego Ryszarda, miejscowego nauczyciela, referenta Wych. Ob. Z. S. Mięseowy.

Brasław

— **Zebrań informacyjne** działy i organizacji społecznych. 29 stycznia r. b. z inicjatywy Sekcji Społecznej przy Radzie Powiatowej B. B. W. R. w Brasławiu odbyło się zebranie informacyjne, na którym obecni byli: starosta powiatowy, członkowie prezydium Rady Powiatowej oraz przedstawiciele organizacji społecznych i inni działacze społeczni. Ogółem obecnych około 40 osób. Na porządku dziennym były sprawy prasowe i organizacyjne. Postanowiono przystąpić do skoordynowania prac poszczególnych organizacji społecznych działających na terenie powiatu brasławskiego i współpracujących z Blokiem. W tym celu odbędzie się wkrótce zebranie sekcji społecznej przy Radzie powiatowej przy udziale prezesów organizacji społecznych, na którym zostanie opracowany plan dalszej pracy na terenie całego powiatu.

Z zabytków Łomży



Pomnik na grobie poległych bohaterów w walce o niepodległość Polski w r. 1831. Pomnik ten przed paru laty odnowiony posiada tablicę z napisem „1831—1931“. Bojownikom nieznanym, straconym przez najeźdźców w 1831 r. za walkę o wolność Ojczyzny, wdzięczni rodacy w setną rocznicę bohaterstwa zgonu tą skromną tablicą ich pamięć uczcili prosząc o „Zdrowaś Marja“.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

60

Na Czerwonej Przełęczy

— Co? Warszawa żąda teraz znów statystyki gniazd ptasich? — wzruszył niechętnie ramionami, gdy Irena zakomunikowała mu treść listu. — Warszawa chyba zwarjowała. A któż to będzie robić? Pani na to przecież nie starczy czasu.

— Może więc mógłby zająć się tem ktoś inny — zauważyła ostrożnie Irena. — Profesor Ważyński przecież pisze, że gotów jest przeznaczyć za tę pracę osobne wynagrodzenie.

Doktor Netreba roześmiał się ironicznie.

— Ale kto? Oleksa?

— Nie. Ale może... panna Marusia. Udzieliłabym jej chętnie niezbędnych wskazówek. Zarobiłaby sobie trochę...

Doktor Netreba drgnął nagle, jakby usłyszał coś wysoce obraźliwego, i zmierzzył swą asystentkę od stóp do głów chmurnym i gniewnym spojrzeniem.

— Co pani powiedziała? — wycodził przez zęby. — Marusia? Ona nie potrzebuje zarabiać. Marusia otrzyma w posagu takie sumy, o jakich się nie śniło ani pani, ani nikomu z jej bliskich.

Na te słowa Irena nie znalazła narażenie żadnej odpowiedzi i dopiero w chwilę po odejściu przyrodnika, patrząc zdaleka na jego fantastyczną sylwetkę w szerokoskrzydłym kapeluszu, roześmiała się weso-

ło, dotykając palcem czoła. W skojarzeniu z różnymi innymi faktami, jedynie słuszne mogło być podejrzenie, że doktor Netreba jest owładnięty manją wielkości.

Umocniło ją to w przekonaniu, że musi się opiekować biedną dziewczyną, pozostawioną przez los na łasce takiego człowieka. Przeszukała więc swą walizkę, wyjęła z niej nieco bielizny oraz sukienkę i pantofelki, zawinęła to wszystko w papier i zanosła na górę, do izdebki, w której mieszkała Marusia.

Miała zamiar zostawić swój skromny upominek przy progu, ale nacisnąwszy klamkę przekonała się, że drzwi są otwarte, weszła więc do małego pokoiku w którym jednak nie było nikogo. I już pierwszy rzutek przekonał ją, że mieszkanka izdebki nie nocowała tu od szeregu dni. Proste, żelazne łóżeczko stało wprawdzie na dawnym miejscu, lecz pościeli na niem nie było. Co więcej, zniknęła wielka rama, złożona czy złota, której widok wprawiał niegdyś w taki lęk Irenę. Zamiast niej widniała teraz na ścianie jasna, kwadratowa plama, jaka tworzy się zazwyczaj pod obrazami, wiszącymi na zakurzonych ścianach.

Wyglądało to wszystko tak, jakby Marusia porzuciła całkowicie swą dotychczasową siedzibę. W izdebce nie pozostała żadna rzecz, która była jej własnością. Nic. Tylko tych kilka prostych sprzętów — łóżko żelazne, jakiś stołek drewniany i coś, co mogło z niewielkim powodzeniem imitować stolik, niezgrabny czworokąt sklecony z ordynarnych desek Irena rozglądała się jeszcze po tej pustce, gdy nagle uwagę jej zwróciło głośnie:

— Uuuuu!

To niemowa wsunął przez drzwi rudą rozczochraną głowę i naśmiewał się z niej po swojemu. Irena nie zburezała go tym razem. Była pewna że Oleksa wie, co się stało z Marusią, i w nadziei, że ją zrozumie, zwróciła się do niego z pytaniem, dopomagając sobie ruchami rąk.

Kaleka zrozumiał widocznie, gdyż twarz jego wykrzywiła się w złośliwym grymasie.

— Uuuu! — zaburcał i pociągnął ją za rękę ku wyjściu.

Irena bez oporu pozwoliła mu się sprowadzić na werandę, bo tu dopiero niemowa puścił jej dłoń, aby wykonać coś w rodzaju dzikiego, radosnego tańca. Wskazywał przytem brudnym palcem w stronę Czerwonego Jaru i wykrzywił się tak złośliwie, że Irena zrozumiała wreszcie.

— Czy tam jest siostra pana doktora Netreby? — spytała go na migi.

— Uuuu, uuuu — odpowiedział Oleksa, potakując głową.

Bełkotał coś jeszcze, przewracając białkami i szczerząc zęby. Szarpał ją też za ramię, wskazując na zamglone szczyty Kamiennego Horbu, jakby chcąc zwrócić jej uwagę, że w dalekich górach sroży się ulewa. Umilkł wreszcie i przesadziwszy małym skokiem balustradę werandy, poleciał do swych owiec, które, korzystając z nieobecności pasterza, rozbiegły się po całej polanie.

„Sroda“ poetycka

Putramenta i Rymkiewicza

Przyjemnie jest teraz być sprawozdawcą ze „Srod literackich”. — Od początku sezonu każdy prawie wieczór u literatów jest tak atrakcyjny, że i bez obowiązku poszłoby się nań chętnie. Ot, np. na najbliższą przyszłość zapowiedziano ks. Siedziwskiego (o pomnikach mickiewiczowskich) oraz prof. Klingera, który będzie mówił o stanie akcji rehabilitacyjnej Snaistawa Brzozowskiego.

Przyjemnie też obserwować coś, co można nazwać „dniem kryzysu“ poezji. Po okresie gwałtownej jej devaluacji i zastraszającego kurczenia się liczby odbiorców, przyszła wreszcie chwila przełomowa: audytorja wieczorów poetyckich zaczyna stopniowo wzrastać.

Dwaj poeci z Żagarów wypełnili wieczór twórczością oryginalną. Jerzy Putrament czytał wiersze i fragment powieści (podobaly się szczególnie „Księżycowe góry“ i „Wiosenny motyw“), Aleksander Rymkiewicz — wiersze, oraz fragmenty z poematu „Tropiciel“ (wyróżnić trzeba „Wędrownom ludów“, 1-szy fragment poematu oraz 4-ty fragment „Dymów“).

Dyskusję zagał p. Maśliński, dość wykrętnie unikając jakiegokolwiek wypowiedzi merytorycznej i zrywając do zabierania głosu w sprawie recytacji wierszy, oraz rzekomych „tendencji epickich“ w poezji.

P. Krassowska odmawia zdecydowanie epickości obu poetom. Opisy, przyroda są dla nich tylko punktem wyjścia, nigdy celem. Poezje Putramenta uważa za przeintelektualizowaną, Rymkiewicza — za młodzieńczą, nie wolną od zapędów efekciarskich. Twierdzi pozatem, że walek fabularny raczej szkodzi zrozumieniu poezji, niż pomaga.

P. Górski (ze Studium Dramatycznego. Wogóle należy podkreślić żywy udział członków Studium w wileńskim życiu artystycznym jak np. w „Srodach“, koncertach i t. d.) również uważa fabułę w wierszu za zbyt dużą i najmniej interesującą. Recytację rytmiczną wiersza uważa za właściwą; rytmika podkreśla efekty poetyckie, pomaga ująć całość utworu.

Ks. Siedziwski jako historyk sztuki stwierdza że fabuła byłaby śmiercią nowoczesnej poezji, tak samo, jak onomatopeja byłaby ośmieszeniem muzyki. Nowa poezja tworzy nowy typ kulturalny, analogicznie do tego, co się działo w czasach Mickiewicza. Sytuacja dziś jest o tyle bardziej korzystna, że zmierzając się z poezją wysokiej klasy, mają nowatorzy o wiele silniejszy doping, niż miał go Mickiewicz. Jeśli w czasach baroku elementem samodzielnym w literaturze był okres, a w czasach Mickiewicza — zdanie, to dziś, u młodych jest nim słowo. Prowadzi to do bardzo pięknej rzeczy — do zrozumienia i szacunku dla języka. Jeśli jednak poeci chcą być konsekwentni, to powinni dążyć do wirtuozacji również i w czytaniu, recytacji, żywej reprodukcji słowa.

Dyr. Szpakiewicz ubolewa nad powszechnością zjawiska, że nie umieją ludzie czytać poezji. Ani czytelnicy, ani autorzy. Recytacje autorskie zaciemniają tylko tekst utworu Dyr. Szpakiewicz wspomina, że swego czasu poeci Skamandra, choć interesowali się żywo sprawami mowy i mieli dostateczne warunki na recytatorów, woleli zawsze, by utwory ich czytali aktorzy. Nie można niedoceniać roli dobrej wymowy i wyregulowanego oddechu, na tok zdania, piękno okresów i smak w zestawieniu słów. W trosce o dobro tworzywa poetyckiego, poeci sami winni poznać wady swej mowy nagrywając ją na płytę, a następnie zdobywać prawidłową dykcję pod

kierownictwem fachowem, choćby w Studium Dramatycznym.

P. Zienowiczówna uważa, że w poezji nowej jest sporo pojęciowości, a nawet retoryki.

P. Górski skłonna jest uważać za retoryczną poezję dawną. Poezja dzisiejsza wcale nie rozwija swych zdań w opracowane i gładkie okresy. Biegając wiernie za nerwowym tokiem myśli, notuje ona stany poetyckie skrótami. — Jeśli chodzi o recytację to słuszniejsze byłoby, aby mówili wiersz ci, którzy własnym wysiłkiem doszli do zrozumienia go, nie zaś autorzy, którym utwór wydaje się tak zrozumiały, że nie potrafią go jasno recytować...

P. Westfalewiczówna woli jednak słuchać autorów, a to ze względu na swoistość ich interpretacji, a choćby i na urok osobisty. Niewątpliwie ginie wtedy sporo szczegółów, temniemniej aktorzy raczej powinni się uczyć u autorów, aby wzbogacać swą poprawną dykcję nowymi motywami.

Odpowiadając p. Rymkiewicz podkreśla wartość większych całości poetyckich co jest niemożliwe w liryce skondensowanej. Niezależnie więc od tego, czy to będzie „epika“ czy nie — napisze poemat, — P. Putrament z punktu widzenia historyka literatury solidaryzuje się z stanowiskiem p. Maślińskiego — rozwój poezji i powieści rozgraniczył cele i środki. Wysiłki epickie w wierszu są dziś anachronizmem i ułatwieniem so bie zadania.

Ogólnie powiedzieć trzeba, że była to jedna z najsympatyczniejszych śród. Dobór uczestników, żywy udział w dyskusji, oklaski, któremu przyjmowano poszczególne przemówienia, wszystko to stwarzało b. dobrą, pomyslną dla pracy artystycznej atmosferę. Wieczorów, gdzieby się z takim wkładem zainteresowania mówiło się o poezji, niema tak wiele. jtm.

MILJONERZY z nad polskiego morza



Uważam sobie za zaszczyt, że do majątku, który zapewnił mi i moim najbliższym spokojną przyszłość, doszedłem po trzydziestu latach ciężkiej pracy, drogą wygraną na Loterii Państwowej, nie zaś drogą krzywdy ludzkiej lub wżysku; dlatego nie widzę potrzeby ukrywania swej osoby — odpowiadając p. Prowalski na zapytanie nasze, czy nie ma nie przeciwko opublikowaniu swego nazwiska.

To godne najwyższego uznania stanowisko podzielił także p. Urbach, właściciel drugiej ówiartki losu nr. 72.450, na który padła wygrana w kwocie miliona złotych.

P. Prowalski grał zwykle na inny numer, gdy jednak nabywał los do 31-ej Loterii, przypadko wo natrafiał na los nr. 72.450, który — jak się wyraził — podzielał nań wręcz magnetyzująco. Choć w zwykłe kupował ówiartkę, tym razem zażądał połowy losu.

W ciągu pierwszych dwu klas wyłącznym posiadaczem obydwu ówiartek był p. P., jednakże na prośbę swego szefa p. Urbacha, jednego z udziałowców „Polskiego Towarzystwa Handlu Benanami“ w Gdyni, odstąpił mu jedną ówiartkę.

Obaj podzielił się kwotą 400.000 zł., które wydała im Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej.

— Jakież są projekty panów na przyszłość — zapytujemy.

— Całe życie pracowałem ciężko — oświadczył p. Prowalski — by utrzymać siebie i rodzinę, a mam wszak już wnuków, należy mi się więc słusznie emerytura. Niechaj moje miejsce zajmie człowiek, który dotychczas napróżno poszukiwał pracy.

P. Urbach, jako człowiek znacznie młodszy, myśli, że przeciwnie, wygrana pozwoli mu pracować ze zdwojoną energią.

Okazuje się, że Fortuna nie jest tak całkiem ślepa, jak to się mówi... Nowa sposobność wypróbowania szczęścia nadarza się właśnie, gdyż rozpoczęła się już sprzedaż losów do 32-ej Loterii Państwowej, której główna wygrana IV-ej klasy także wynosi milion złotych.

Związek Przemysłu Ceramicznego Ziem Północno-Wschodnich

W dniu 29-go stycznia 1935 roku odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Związku Przemysłu Ceramicznego Ziem Północno-Wschodnich na którym zostało obrane prezydium Komitetu w składzie: prezes — dyr. E. Kopeć, wiceprezes R. Malczyk, sekretarz M. Milejowski. Na posiedzeniu tem opracowano projekt statutu przyszłego Związku oraz uchwalono no rozesać do przedsiębiorstw ceramicznych: jak cegielnie, dachówkarnie, kaflarnie i wapiarnie odezwę oraz projekt statutu z jednoczesną propozycją wzięcia udziału w pracach organizacyjnych nad utworzeniem Związku przemysłu ceramicznego Ziem Północno-Wschodnich.

Narbut skazany na 200 zł. grzywny

Prócz tego stanie on przed sądem za nielegalny handel narkotykami

Przed tygodniem wojewódzki inspektor farmaceutyczny przeprowadzając inspekcję apteki Władysława Narbuta, przy ul. Świętojańskiej 2, znalazł zakład w stanie niechlujnym, stwierdzając zarazem, że Narbut prowadził nielegalną sprzedaż narkotyków. Apteka została opieczetowana a przeciwko jej właścicielowi wszczęto postępowanie karne.

Dziś w Starostwie Grodzkiem odbyła się

rozprawa w trybie administracyjnym, w wyniku której Narbut skazany został za niechlujne utrzymanie apteki na 200 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Pozatem, jak się dowiadujemy, Narbut pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za nielegalny handel narkotykami.

Apteka w dalszym ciągu pozostaje opieczetowana.

Sekwestratorzy i kupiec

Zle jest temu kupcowi do którego ma pretensję sekwestrator. Br... któż nie doświadczył tego na własnej skórze? Każdy jednak przyzna, że najgorzej jest temu, do którego ma pretensje dwóch sekwestratorów. Właśnie ciężarem takiego nieszczęścia został obciążony solidny kupiec wileński z ulicy Szawelskiej p. Mejlach Szołom, współwłaściciel sklepu „Dom galanteryjny“.

Pan Mejlach Szołom i jego wspólnik zażęłali za opłatą podatków, Pewnego dnia przyszedł do sklepu sekwestrator i opisał czterdzieści pulloverów za podatki państwowe. Protokół zajęcia podpisał p. M. Sz. to znaczy zobowiązał się przechowywać opisane rzeczy i wydać je na każde żądanie Izby Skarbowej. To był fakt pierwszy. Drugim była płaćta „Domu Galanteryjnego“. Panowie Szołom i Bunes rozwiązali spółkę, Pan Szołom zabrał część towaru i te feralne pullovery

Po pewnym czasie do mieszkania pana Szołoma przyszedł drugi sekwestrator i za podatki, należne PUPP-owi, opisał czterdzieści pulloverów. Pan Szołom próbował protestować, lecz nie pomogło. Pullovery po raz drugi, zostały uwiecznione w protokóle zajęcia.

Sekwestrator drugi był bardziej ruchliwy niż pierwszy. Po upływie dwóch tygodni przybył z furą i zabrał pullovery. Zawiół je na ulicę Niemiecką do sali licytacyjnej. Pan Szołom próbował protestować, lecz nie pomogło.

Przyszedł wreszcie pierwszy sekwestrator. Zażęładł czterdziestu pulloverów. Pan Szołom nie miał ich, próbował wyjaśnić, lecz nie pomogło. Został spisany protokół, oskarżający pana Szołoma o roztrwonienie rzeczy, należących do urzędu skarbowego. Sprawa poszła do sądu.

Sędzia wysłuchał spokojnie obie strony i świadków. Pan Szołom Mejlach został uniewinniony. (w.)

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8-ej w. i Jutro o 4-ej i 8-ej

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Nabożeństwo u ewangelików w dniu Imienin Pana Prezydenta

Dziś o godz. 11 w kościele ewangelicko-reformowanym na ul. Zawalnej odbędzie się spowodu Imienin Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego uroczyste nabożeństwo.

RADJO WILNO

PIĄTEK, dn. 1 lutego 1935 r.

6.45: Pieśń; 6.48: Muzyka; 6.52: Gimnastyka; 7.07: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.35: Chwilka pań domu; 7.40: Program dzienny; 7.50: Koncert reklamowy; 7.55: Giełda rolnicza; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05: Przegląd prasy; 12.10: Koncert zespołu Wiesława Wilkosza; 12.45: „Aprohwizacja miast“; 13.00: Dziennik południowy; 13.05: D. c. koncertu; 15.30: Wiadomości o eksporcie; 15.35: Odc. powieściowy; 15.45: Aud. muz. - lit „Polska pieśń myśliwska“; 16.45: Audycja dla chorych; 17.15: Fr. Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll „Śmierć i dziewczyna“; 17.50: „Pomarańcze“ felj.; 18.00: Audycja dla dzieci. 18.15 „Drogi współczesnej muzyki polskiej“; 18.45 Lekcja w szkole powsz. poświęcona Prezydentowi Rzplitej; 19.05: Duety w wyk. Ireny Gadej skiej i Berty Bragińskiej; 19.20: Pogadanka akti alna; 19.30: Muzyka jazzowa; 19.45: Program na sobotę; 19.50: Kom. śniogowy; 19.54: Wiadomości sportowe; 20.00: Wielki koncert ku czci Prezydenta Rzplitej z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce“; 22.30: Recyt. poezji; 22.40: Wil. wiad. kolejowe; 22.50: Koncert reklamowy; 23.05: Nowości taneczne; 24.00: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dn. 2 lutego 1935 r.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Muzyka; 9.07: Gimnastyka; 9.22: Muzyka; 9.30: Dziennik poranny; 9.40: Muzyka; 9.45: Chwilka pań domu; 9.50: Program dzienny; 10.00: Transm nabożeństwa; Po nabożeństwie — Muzyka popularna; 11.40: Chorały gregoriańskie; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05: Pogadanka o k-6t kofalarstwie; 12.15: Poranek muzyczny pośw. utworom Stranassa. W przerwie — około godz. 13.00 — 13.15: pog. krajozn. „Jezioro Narocz pod śniegiem“; 14.00: Koncert życzeń; 15.00: „Trzeba zejrzeć w pole“; 15.15: Audycja dla wszystkich; 16.00: Najnowsze nagrania na płytach; 16.30: „W Zapusty“ — słuch. dla dzieci; 17.00: Koncert orkiestry Furmańskiego; 17.50: „Odpocznij matki“; 18.00: Przegląd prasy rolniczej; 18.10: Tygodnik litewski; 18.15: Drobiazgi fortepjanowe; 18.45: W labiryncie instyktów zwierzęcych — rep.; 19.00: Recital Stefana Schleichkorna. 19.20: „Grodno“; 19.30: Utwory na cytrze w wyk. W. Jodki; 19.45: Program na niedzielę; 19.50: Międzynar. zawody narciarskie; 20.20: Koncert ork. PR.; 21.05: Dziennik wieczorny; 21.15: Jak pracujemy w Polsce; 21.20: Koncert popularny; 22.05: „Ustawa biblijna teczna“ — wygl. J. Kaden - Bandrowski; 22.20: Koncert reklamowy; 22.35: Zbiorowiad. sportowe; 22.50: Muzyka; 23.00: Kom. met.; 23.05: Łoza Szyderców; 23.35: Muzyka niemodna. 24.00 Muzyka taneczna.

KOREPETYCYJ, LEKCJI w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, w wszystkich przedmiotach, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Kaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Pociąg popularny z Warszawy do Wilna

Z okazji Tygodnia Sportów Zimowych na Wileńszczyźnie w dniach od 2-go do 10 lutego b. r. zorganizowanego przez Związki i Kluby sportowe z inicjatywą Związku Propagandy Turystycznej m. Wilna i Wileńszczyzny, planuje Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych uruchomienie pociągu popularnego z Warszawy do Wilna i spowrotem.

Pociąg ten wyjechałby z Warszawy przypuszczalnie 8 bm. wieczorem, odjazd z Wilna nastąpi 10 bm. wieczorem.

Groźba strajku lekarzy w klinice litewskiej

Dowiadujemy się, że w Klinice Litewskiej wynikł między zarządem a lekarzami zatarg na tle przeprowadzonej obniżki plac za przyjęcia chorych z miasta.

Lekarze zażęłali przywrócenia dotychczasowych stawek, w przeciwnym razie zapowiedzieli strajk.

W sprawie tej mają dzisiaj odbyć się pertraktacje.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś jubileusz M. Tatrzańskiego
WIKTORJA I JEJ HUZAR

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 31 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałtyet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg)

Żyto I standard	700 g/l	14.50	15.—
II	670	13.00	13.25
Pszonica I	745	18.—	18.50
II	720	16.75	17.75
Owies I	490	13.75	14.25
II	470	12.50	13.—
Jęczmień I	655 (kasz.)	16.75	17.25
II	625	15.25	16.—
Gryka I	630	14.00	14.50
II	600	13.50	14.00
Mąka pszenna gatunek I—C		29.—	30.—
II—E		25.50	26.—
III—G		21.50	22.—
III—A		18.—	19.—
III—B		12.50	13.—
żytnia do 55%		23.50	24.—
do 65%		19.50	20.50
sitkowa		16.—	16.50
razowa		16.—	16.50
do 82% (typ wojsk.)		17.50	18.—
Otręby żytnie przem. standard.		7.50	8.—
przenne mialkie przem. st.		10.—	10.50
Siano		7.—	7.50
Słoma		4.—	4.50
Siemię lniane b. 90% f co st. załad.		45.50	46.50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10		2340.—	2380.—
Len standardyzowany:			
erzpany Wołożyn basis I		1820.—	1860.—
Miory sk. 216.50		1600.—	1640.—
Traby za 1000 kg.		1820.—	1860.—
Horodziej		1950.—	1990.—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216.50		1640.—	1680.—
maszynowa Nr. 16		1540.—	1580.—
Targaniec gat. I		1250.—	1290.—

KOEDUKACYJNE KURSY MATURALNE
z progr. gimn. państw. im. „Komisji Eduk. Narod.“ w Wilnie, Mickiewicza 23
Przyjmują zapisy na II-e półrocze r. szk. 1934—35 do klas IV—VI—VIII
Kanc. czynna od g. 16-20

KRONIKA

Teatr i muzyka

Bank Gosp. Krajowego

Piątek
1
Luty

Dziś: Ignacego i Brygidy
Jutro: Oczyszczenie N. M. P.

Wschód słońca — godz. 7 m. 13
Zachód słońca — godz. 3 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 31/1 — 1935 roku.

Ciśnienie 753

Temp. najw. — 8

Temp. najn. — 2

Temp. Średnia — 6

Opad — ślad

Wiatr północny

Tend. barom — wzrost ciśnienia

Uwagi: pochmurno, drobny śnieg

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki Rostkowskiego — Kalwaryjska 4; Wysockiego — Wielka 20; Frumkina — Niemiecka 25; Augustowskiego — Stefańska róg Kijowskiej.

OSOBISTA

J. M. REKTOR U. S. B. prof. dr. W. Staniewicz zaniemógł na grype i od kilku dni nie opuszcza mieszkania.

ADMINISTRACYJNA

Za znechanie się nad koniem. Naskutek doniesienia Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Starosta Grodzki ukarał Józefa Charkiewicza (Piłsudskiego 45), właściciela wozu ciężarowego, grzywną z zamianą na 3 dni aresztu, za znechanie się nad koniem i zbytne przeladowanie wozu.

Z POCZTY

POCZTA W OKRESIE ŚWIĄT. W związku ze zbliżeniem dwóch dni świątecznych, 3 b. m., mimo niedzieli, przewidziane jest jednorazowe doręczanie korespondencji. Urząd Pocztowy Wilno 1 załatwiać będzie w sobotę od 9 do 11 przyjmowanie listów poleconych i sprzedaż znaczków pocztowych, w niedzielę od 9 do 11 czynne mają być wszystkie działy. W niedzielę wydawane będą również paczki żywnościowe szybko psujące się.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Klub Włóczęgów. W piątek dnia 1 lutego r. b. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 173 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o g. 19 min. 30.

Na porządku dziennym ref. dr. Henryka Dembińskiego p. t. „Faszyzm oglądany z bliska“. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela

p. St. Hermanowicz codziennie tel. 99 w godz. od 18—20.

ZABAWY

DANCING TOWARZYSKI Towarzystwa Przyjaciół Strzelca odbędzie się dnia 1-go lutego w salonach Kasyna Garnizonowego. Zabawa zapowiada się świetnie. Dochód przeznaczony jest na pracę kulturalno-oświatową Związku Strzeleckiego.

ZABAWA DLA DZIECI LEGJONISTÓW. Dnia 2-go lutego r. b. odbędzie się w lokalu Zw. Legionistów przy ul. Dominikańskiej 8 Zabawa dla dzieci Legionistów. Zabawy i gry towarzyskie prowadzić będą starsze harcerki. Do tańca i zabaw przygrywać będzie orkiestra. Wstęp bez płatny. Bufet słodki i tani. Początek o godz. 4-ej. Na zabawę tę zaprasza wszystkie dzieci wraz z rodzicami „Kolo Pań“ przy Związku Legionistów.

KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY Nr. 19 IM. KRÓL. JADWIGI W WILNIE urządza w dn. 2-go lutego r. b. Wielką Doroczną Zabawę Karnawałową z niespodziankami i nagrodami za tańce w sali „Sokoła“ ul. Wileńska 10. Całkowity dochód przeznaczony jest na dożywianie niezdolnych dzieci tejże szkoły. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Początek o godz. 20-ej. Wejście 1.50 zł i 1 złoty.

ZABAWA SYBIRAKÓW. Dziś, w pięknie udekorowanych salonach Zw. Ofic. Rezerwy (ul. Orzeszkowej 11) odbędzie się tradycyjna zabawa taneczna Sybiraków. Pierwszorządna orkiestra Bufet i... humor. Wstęp 3 zł., akad. 1.50. Strój wieczorowy.

SEKCJA TOWARZYSKA ODDZIAŁU GRODZKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WILNIE urządza Dancing-Bridge, który odbędzie się dnia 16 lutego 1935 r. w sali Oficerów Rezerwy (plac Orzeszkowej 11a—1). Początek o godz. 22-ej. Stroje dowolne. Wstęp 2 złote.

Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe. Wejście za zaproszeniami, które można otrzymać w Zw. Naucz. Polskiego ul. 3-go Maja 13, lub w dniu zabawy przy wejściu.

ZARZĄDY KÓŁ PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA 3 i 7 Żeńskiej Drużyny Harcerskiej urządzają dn. 2 lutego w Kasynie Oficerskim 1-ej Brygady — Zabawę Taneczną. Całkowity dochód przeznaczony na obóz letni. Tani i obfity bufet na miejscu. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Początek o godz. 21-ej.

ROŻNE

Stuzłotowe znaczki stemplowe. Ukazały się w obiegu znaczki stemplowe wartości 100 zł. Jest to najwyższa wartość znaków stemplowych, dotąd bowiem emitowano znaczki wartości 50 złotych.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, w piątek dn. 1-go lutego o godz. 8 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień (wieczorowych) nadwyras wesołej, pełnej dowcipu i humoru, przeżabawnej komedji muzycznej w 3-ach aktach „Rozkoszna dziewczyna“.

Jutro, w sobotę dn. 2 b. m. o godz. 8-ej wiecz. „Rozkoszna dziewczyna“.

POPOŁUDNIÓWKI ŚWIĄTECZNE. W sobotę dn. 2-go i w niedzielę dn. 3-go lutego o g. 4-ej po poł. ukaże się „Rozkoszna dziewczyna“ po cenach propagandowych.

W niedzielę dn. 3-go lutego ogodz. 1-ej w poł. odegrane zostaną „Jasełka Polskie“ — przez Salezjańską Szkołę Rzemiosł. Ceny propagandowe.

„MAGJA“ G. K. Chestertona — w Oszmianie. W poniedziałek dn. 4-go lutego zespół Teatru Miejskiego z jubilatami Leonem Wołłejką i dyr. W. Szpakiewiczem na czele wyjeżdża do Oszmiany, gdzie wieczorem odegra znakomitą komedję G. K. Chestertona „Magja“ w obsadzie premierowej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dzisiejsze przedstawienie jubileuszowe M. Tatrzańskiego w „Lutni“. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. widowisko z okazji 25-lecia pracy scenicznej zasłużonych artystów i reżysera Michała Tatrzańskiego. Wystawioną zostanie w nowym obramowaniu scenicznym barwna i melodyjna operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar“, z udziałem całego zespołu artystycznego z J. Kulczyką na czele. W przedstawieniu weźmie również udział K. Wyrwicz - Wichrowski, który na pewien okres przybył z Krakowa.

Przemówienia i gratulacje odbędą się po I-szym akcie. Pozostałe bilety nabywać można dziś od godz. 11-ej rano.

WIDOWISKA POPOŁUDNIOWE. Jutro o godz. 4-ej po poł. po cenach propagandowych ukaże się po raz 42-go słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy“u. W niedzielę o godz. 4-ej po poł. również po cenach propagandowych, melodyjna operetka Kalmana „Fijolek z Montmartre“.

W obu widowiskach wystąpi J. Kulczyka.

PONIEDZIAŁKOWE WIDOWISKO Z CYKLU PROPAGANDOWYCH. W poniedziałek najbliży na przedstawieniu propagandowym ujrzymy wartościową operetkę J. Straussa „Zemsta Nietopierza“ w obsadzie premierowej.

ŚWIĘTO TANCA W SALI KONSERWATORJUM. W dniu 3-go lutego odbędzie się wielki wieczór choreografii w wykonaniu laureata I-go konkursu międzynarodowego w Warszawie Ruth Sarol Abramowicza (nagroda p. Prezydenta RP) i Georga Greke (złoty medal). Bilety do nabycia w sklepie muz. „Filharmonia“ ul. Wielka 8.

zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 23 stycznia 1935 r.

Losowanie

8^o/o-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH

7^o/o-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH Emisji II i III.

7 i pół ^o/o-wych OBLIGACYJ BANKOWYCH Emisji I i II.

wraz ze skonwertowanymi na 5 i pół ^o/o na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950) ODCINKAMI POWYŻSZYCH OBLIGACYJ KOMUNALNYCH i BANKOWYCH, które stanowiły w dniu 31 grudnia 1932 r. własność Skarbu Państwa, Pocztowej Kasy Oszczędności, Banków Państwowych, Banku Polskiego oraz Instytucji Społeczno - Ubezpieczeniowych w § 1 rozp. Min. Skarbu z dnia 6 lutego 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 47).

następnie 7^o/o-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH Emisji II S.

opiewających na franki francuskie i równowartość w innych walutach,

oraz 4 i pół ^o/o-wych i 4^o/o-wych OBLIGACYJ KOMUNALNYCH i 4^o/o OBLIGACYJ KOLEJOWYCH b. BANKU KRAJOWEGO Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie b. Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ Nr. 24 z dnia 29 stycznia 1935 r. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Zakładzie Centralnym lub Oddziałach Banku.

Wyplata należności ze wylosowane odcinki w ich pełnej wartości nominalnej odnośnie zaś obligacyji komunalnych i kolejowych b. Banku Krajowego w pełnej wartości nominalnej prerachowanej na walutę złotową, — oraz za kupony platne 1 kwietnia 1935 r. tak od wylosowanych jak i będących w obiegu obligacyji komunalnych i bankowych, odbywać się będzie począwszy od dnia 1 kwietnia 1935 r. w Zakładzie Centralnym Banku w Warszawie i jego Oddziałach względnie — stosownie do postanowień zamieszczonych w tekście odnośnych emisji — także u korespondentów zagranicznych Banku.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących tych obligacyji

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 1 kwietnia 1935 r.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

HELIOS | Dziś gigantyczny film POLSKI prod. 1935 r.
CÓRKA GENERALA

PANKRATOWA Reż. Miecz. Znamierski. Nora Ney, Kaz. Jun. Stępowski, Maria Bogda, Fr. Brodniewicz, Miecz. Cybulski. Muzyka Henryka Warsa. Piosenki J. Tuwima. Nad progr.: Najnowszy tyg. Paramountu. Początek 4-ej.



REWJA | Jutro 11. o g. 9:30 wieczor.
Wielka Zabawa-Rewja

„WESOŁEK“. Po rewji **TANCE DO RANA**
Ceny dla Pań i Akademików zł. 1.50, dla Panów zł. 1.99. Orkiestra Rewji powiększona. Bufet na miejscu. Ograniczoną ilość biletów sprzedaje kasa „Rewji“

PAN | Niedostępnie ostatnie dwa dni. Tylko dziś i jutro w sobotę
ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE (Wesołyje pebiata)

Aby umożliwić wszystkim obejrzenie tego filmu — jutro początek o godz. 12-ej
NASTĘPNY PROGRAM: Pierwszy Polski „Dubbing“ artystyczny

Siostra Marta jest szpiegiem

REWJA | BALKON 25 gr. Dziś zmiana programu. Nowa rewja Nr 7 p. t.
NASZA PARADA

Wielki marz w krainie śmiechu, tańca i piosenki. 18 obrazów przebojowych sketczy, fars i rewji przy współdziałaniu nowopozyskanych kwartetu WYGLĘDOWSKICH oraz duetu ŻUKOWSKA-NIKSARSKI oraz całego zespołu. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedst. o g. 5:30 i 8-ej. W niedzielę i święta 3 przedstaw.: o g. 4, 6:30 i 9-ej. W piątek 11. o godz. 9:30 wiecz. wielka rewja-zabawa p. t. „Wesołek“. Po rewji tańce do rana. Bilety już do nabycia w „REWJI“

CASINO | D Z I Ś! Dziś najweselszy program sezonu! Kłólowie komedji władcy śmiechu
Flip i Flap

„Poco pracować?“ Najzdrowszy śmiech płynie z ekranu całym strugami! Flip i Flap dla wszystkich! Nad program: Najnowsze aktualja.
Scenar: 4—6—8—10, w sobotę i niedzielę od 2-ej

OGNISKO | Dziś największy film największego realizat. W. S. VAN DYKE'A
„Trader Horn“

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Za numer dowodowy 25 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę 668 m³ tarcicy dębowej i z innych drzew liściastych na rok 1935.

Bliższe szczegóły zawarte są w Monitorze Polskim Nr. 23 z dnia 28 stycznia 1935 r.

POSZUKUJE SIĘ godnej zaufania osoby (może być pani), w której lokalu o większych rozmiarach możnaby natychmiast

założyć filję

Osoba ta zajmowałaby się pod kierownictwem firmy na terytorjum swego kraju zwłaszcza rozdaniem towaru. Dotychczasowego zatrudnienia nie potrzebuje przerywać. Stały dochód około 250 marek niem. miesięcznie. Oferty pod adres: OTTO GOERLITZ, AROXIN-EXPORT Aachen (Niemcy) Postfach 433

BUTY

z futra i wojskowe
Wileńska 10

Sprzedaje się mały czarny fortepian

konstrukcji wiedeńskiej b. tania. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9-1 i 3-8

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

Stująca

młoda poszukuje pracy do wszystkiego, ma dobre referencje. Tamże potrzebna dziewczynka do pomocy pani domu ul. Św. Piotra i Pawła 13-2

DOKTOR Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9-1 i 4-8

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8-1 i 3-8

DOKTOR M. Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjmuje od 8-1 i 4-8

AKUSZERKA Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 także gabinet kosmet., usługa zamarszki, brodawki, kurzajki i wagi

Mieszkania

3 pokojowe z wygodami oraz 2-pokojowe do wynajęcia ul. Wielka 5. Dow. się u właściciela

FRANCUSKIEGO

Paryżanka naucza dorosłych i młodzież mówić poprawnie w trzydziestu — czterdziestu lekcjach Metoda własna. Wszystkie wyższe francuskie egzaminy. Zgłaszać się: Pańska 19 (Łukiszki) w godz. 4-6

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpit. Sawior Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

KAWA MROŻ., PŁOMYCZEK, CHIŃCZYK

(sztuka 5 gr.) to są ostatnie szlagiery fabryki czekolady

„FORTUNA“

Wilno, Metropolitana 5 tel 19-19

Kto może dostarczyć

świerkowe drewno

beczkowe surowo rzniete do 1/1 i 1/2 beczek śledziowych, wagonowo Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“

Higieniczny Zakład Fryzjerski Męski i Damski

JANKIELA

ul. Kalwaryjska Nr. 42. Wykonuje roboty fachowe.

Dyplomowana nauczycielka

udziela lekcji języka niemieckiego. Zygmunowska 12 m. 1. 4-6.